Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 109. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 12 maja 1933 r. | Rok XXVII.

28 maja br. przełomowym dniem.

W Gdańsku tkwi wielkie niebezpieczeństwo dla Europy.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Londyn, w maju.

Znany już dobrze Czytelnikom naszym publicysta angielski, p. George Slocombe („Dżordż Słołkom"), zamieścił świeżo w pismach londyńskich wysoce rewelacyjny artykuł pod powyższym nagłówkiem, z którego na uwagę zasługują następujące ustępy:

Narada trzech.

„Prawie że pokryjomu zebrało się w tych dniach w Londynie trzech ludzi, aby omówić całokształt stosunków pomiędzy Polską a Wolnem Miastem Gdańskiem. **Jednym z nich jest Polak p. hr. Łubieński, wysłannik ministerstwa spraw zagranicznych z Warszawy, drugim jest Duńczyk p. M. Rosting, wysoki komisarz Gdańska, trzecim z nich jest Anglik p. Carr, przedstawiciel brytyjskiego urzędu dla spraw zagranicznych.**

Ludzie ci, którzy zebrali się w celu głębokiego zastanowienia się nad losami umowy warszawskiej w świetle ostatnich i przyszłych wypadków na terenie Gdańska — z zaniepokojeniem wyczekują bliskiej już daty **28 maja, która może okazać się dniem przełomowym w historji wschodniej Europy,** albowiem dnia 28 maja odbędą się wybory do senatu gdańskiego i nikt się już nie łudzi co do tego, że hitlerowcy w swem zacietrzewieniu nie cofną się przed żadnym zamachem, aby rządy wolnego miasta Gdańska zdobyć dla siebie, gdyż wielki ich mistrz wydał rozkaz, że do Niemiec powrócić musi wszystko, co kiedyś w rękach niemieckich było!... A Gdańsk przez pewien czas należał przecież do państwa niemieckiego.

Naziści opanują senat.

Naziści w Gdańsku, wspierani, podburzani, zachęcani i subsydjowani, a nawet komenderowani przez główną kwaterę hitlerowską w Berlinie, pewni są zwycięstwa swego. Gdyby nawet nie uzyskali absolutnej większości — to liczyć się z tem należy, że stanowić oni będą najsilniejszą partję i przy poparciu potulnej partji centrowców opanują senat zupełnie.

I wtenczas nastąpi pierwszy bezpośredni zamach prowodyrów obecnego reżimu w Niemczech na najsłabszy w traktacie wersalskim filar, jakim w powojennej Europie jest niewątpliwie ten absurd, zwany „wolnem miastem" — Gdańsk!

W całym ustroju politycznym Europy powojennej nie istnieje nic podobnie nieprawidłowego i niemądrego, jak Gdańsk!

Nie potrafił Gdańsk uwolnić się od wpływów, które przeszkodziły mu w tem, aby stał się naprawdę wolnem miastem! Nie spełniły się marzenia naszego Lloyda George'a, którym dali się uwieść i Clemenceau i Wilson... a czarowne to miasto bałtyckie, które w wieku XVI do niebywałego doszło rozkwitu, dzisiaj sprawia wrażenie przygnębiającej martwoty.

Taki tam smętek, taka ponurość, taki dziwny żal za minioną świetną przeszłością...

Dziwnie nie do twarzy temu Gdańskowi z tą dziwaczną i zgoła nieodpowiednią nazwą „wolne miasto"... Jedynem, co w Gdańsku „wolnem" nazwać można, **jest ta brudna słona woda, która wypełnia zatokę gdańską...**

Całe popiecze Gdańska jest przecież polskie! Mieszkańcy jego, to jedna wielka mieszanina, jak hybridzi weneccy!

Cztery rodzaje policji.

Gdańsk nie posiada armji — co jednak nie przeszkadza jemu być tym lontem zapalnym, który lada chwila spowodować może wybuch — **ma zato aż cztery rodzaje policji!**

Gdańsk posiada państwową policję o sile 1000, która pozornie podlega kontroli wysokiego komisarza — w rzeczywistości jednakże jest narzędziem hitlerowskiego ministra dla spraw wewnętrznych. Posiada Gdańsk tzw. „Einwohnerwehr", czyli straż obywatelską, składającą się z 3000 obywateli — straż ta jednakże, nosząca mundury i uzbrojenie wojskowe oraz podlegająca dyscyplinie wojskowej, składa się przeważnie z mężów zaufania kwatery na-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Zmiana rządu.

Na czele rządu stanął min. Jędrzejewicz.

Warszawa, 11. 5. (tel. wł.) Kandydatura ministra Jędrzejewicza na szefa rządu wypłynęła nieoczekiwanie we wtorek wieczorem. Min. Jędrzejewicz został wezwany na Zamek przez Pana Prezydenta, który odbył z nim konferencję. Niewątpliwie już podczas tej pierwszej rozmowy misja tworzenia rządu została mu w nieoficjalnej formie powierzona. I od tej chwili musiał min. Jędrzejewicz rozpocząć konferencje z dotychczasowymi ministrami.

Jak dalece wszelkie posunięcia uzależnione są od czynnika decydującego, dowodzi i ta okoliczność, że niektóre sanacyjne organy warszawskie, często dobrze poinformowane, wymieniały jeszcze w dniu wczorajszym (tj. w dniu mianowania nowego szefa rządu) kandydaturę płk. Sławka, Becka, a na ostatniem miejscu stawiano min. Jędrzejewicza.

W środę, tj. wczoraj min. Jędrzejewicz był powtórnie na Zamku. Po jego powrocie rozeszła się o godz. 12 i pół wiadomość już oficjalna, że Pan Prezydent Mościcki powierzył misję tworzenia rządu p. Jędrzejewiczowi, obecnemu ministrowi Oświaty. Wszelkie konferencje odbywał on w gmachu ministerstwa oświaty. Wśród dziennikarzy zauważano żartobliwie, iż będzie to wysoko oświecony rząd, gdyż narodzi się nie w gmachu Prezydjum Rady Ministrów na Krakowskiem Przedmieściu, w stałej siedzibie premjerów Rzeczypospolitej, a w gmachu ministerstwa oświaty.

Pierwsza wiadomość, jaka dotarła do gmachu Sejmu była ta, iż desygnowany na premjera min. Jędrzejewicz zatrzyma w dalszym ciągu tekę ministra oświaty. Na tym posterunku stawał on wielkie boje z opozycją i nie chce oddać steru ministerstwa w inne ręce, aby opozycja nie pomyślała, że umywa ręce od tych dalekoidących ustaw, które nie wiadomo jaki skutek mogą jeszcze wywrzeć po wprowadzeniu ich w życie. Przytem reforma szkolnictwa, zainicjowana przez niego, załamuje się już teraz i trzebaby było znaleźć wielkiego optymistę, któryby chciał doprowadzić te prace do szczęśliwego końca.

Mijały godziny za godziną, a wiadomość o składzie nowego gabinetu nie nadchodziła. Wreszcie, zamiast konkretnych wiadomości, zaczęły nadchodzić pogłoski m. i., że wraz z ministrem Jędrzejewiczem przyjdzie do głosu radykalna grupa dawnych Filaretów. Grupa ta przed wojną ogniskowała się w Małopolsce i zagranicą. Należeli do niej m. i. obecny wojewoda białostocki p. Zyndram Kościałkowski, b. min. skarbu Starzyński. Dreckí itd. Pogłoski te okazały się nieuzasadnione. O godz. 5 i pół po poł. udał się Jędrzejewicz na zamek i przedstawił Panu Prezydentowi listę nowego gabinetu. Z dotychczasowych ministrów ustąpił jedynie minister rol-

(Ciąg dalszy na stronie 10-ej).

Bezpodstawne plotki.

W opozycji niema rozłamu.

Warszawa, 11. 5. (Tel. wł.) W związku z Zgromadzeniem Narodowem rozpowszechniają koła sanacyjne pogłoskę, że w stronnictwach opozycyjnych może na tle różnicy poglądów dojść do rozłamu. Pogłoski te są wyssane z palca.

Prawdą jest, że w łonie stronnictw opozycyjnych zdania co do tego, czy brać udział w Zgromadzeniu Narodowem czy nie, były podzielone. W klubie Ch. D. np. posłowie **b. premjer Ponikowski i prof. Bryła** byli za stanowiskiem, zajętem przez „Dziennik Bydgoski", mianowicie za udziałem w Zgromadzeniu Narodowem i oddaniem białych kartek. Posłowie jednak uszanowali uchwałę większości klubu i w Zgromadzeniu Narodowem nie wzięli udziału.

Podobna dyskusja toczyła się także w Klubie Narodowym. Część posłów tego klubu **z p. posłem Trąmpczyńskim na czele** uważała, że aktu państwowego, jakim jest bezsprzecznie Zgromadzenie Narodowe, bojkotować nie należy. Ale i w tym klubie zwyciężyła dyscyplina i karność.

O rozłamie w stronnictwach opozycyjnych wobec tego mowy być nie może.

*

Z „Polonji" katowickiej dowiadujemy się, że klub Chrz. Demokracji starał się o pozyskanie poparcia całej opozycji dla kandydatury Ignacego Paderewskiego. Propozycja Ch. D. jednak nie znalazła zrozumienia w wszystkich stronnictwach opozycyjnych, na skutek czego klub Ch. D. odstąpił od wysunięcia tej kandydatury, chociaż miał zapewnione poparcie kilkudziesięciu posłów z BB. Kandydaturze Ignacego Paderewskiego sprzeciwili się przedewszystkiem posłowie z **NPR i PPS.** Warto sobie to zapamiętać!

Bójki na uniwersytetach austrjackich.



Naprężona sytuacja polityczna w Austrji doprowadziła do licznych starć na wyższych uczelniach. W Innsbrucku, gdzie rozwiązano związki studenckie, wojsko i Heimwehra musiały uspokoić burzliwą młodzież.

W Gdańsku tkwi wielkie niebezpieczeństwo dla Europy.

(Ciąg dalszy).

zich. Jest w Gdańsku mały oddział policji portowej, **podlegający kontroli** Międzynarodowej Rady Portowej. Liczba tej policji nie przekracza 100. Jest wreszcie w Gdańsku maleńki oddział wojska polskiego, w skład którego wchodzi zaledwie 80 żołnierzy. Mają oni powierzoną obronę polskich państwowych składów amunicji na Westerplatte. Składy te rząd polski używa przeważnie jako depot tranzytowe dla materjału wojennego, którego transport z Bałtyku w głąb Polski nie odbywa się koleją, lecz drogą wodną po Wiśle. **Żadna z tych sił obronnych „wolnego" miasta Gdańska nie jest w stanie zabezpieczyć wolności jego przed zamachem nazich.** Jeżeli wybory gdańskie w dniu 28 maja zakończą się triumfem dla partji hitlerowskiej lub zdecydowaną przewagą dla koalicji nazich z centrowcami, natenczas trudno wyobrazić sobie, aby obyło się bez zatargu pomiędzy wysokim komisarzem Ligi Narodów a „parlamentem" hitlerowskim w Gdańsku tak, jak trudno uwierzyć w to, aby obyło się bez napadu hitlerowców na mniejszość polską Gdańska!

Cisza przed burzą.

Jakikolwiek gwałt ze strony hitlerowców w Gdańsku, który zakłóci obecną ciszę przed burzą, jaka zapanowała pomiędzy Niemcami a Polską — **może zamienić się w pożogę wojenną o podbój Pomorza, gdyż rychlej czy później hufce Hitlera i Goeringa muszą sięgnąć siłą zbrojną po ów „korytarz polski".**

Bo czemże jest dla Niemiec sam Gdańsk?

Jaką wartość gospodarczą posiada dla Rzeszy ten port bałtycki, którego ruch handlowy przed wojną nie wynosił więcej, jak 2 miljony ton rocznie? Jakkolwiek dziwnem się to może wydawać, to jednak zaprzeczyć się nie da, **że Gdańsk odniósł wielkie korzyści właśnie na skutek odłączenia go od Rzeszy.** Jego obrót handlowy w ostatnim roku dosięgnął **5 i pół miljonów ton,** mimo, że **Polska tuż obok pobudowała sobie cacko port — Gdynię!**

Czyz hitlerowcy w zaślepieniu swojem nie widzą, że z chwilą zamachu w kierunku przyłączenia Gdańska do Rzeszy i zamachu na „polski korytarz" dla Gdańska odpadną najlepsi jego obecni odbiorcy: Polska, Czechosłowacja i Rumunja?

Zrozumieć bowiem należy, że państwa Małej Ententy, które jeszcze przed wysunięciem niesłychanie głupiego projektu o utworzeniu bloku czterech mocarstw, odnosiły się z pewną podejrzliwością w stosunku do Polski, dzisiaj będą najwierniejszymi jej sprzymierzeńcami! **Dla państw małej ententy jasnem jest jak słońce, że gdyby Niemcom udało się pokonać Polskę, to bez Polski nie oprze się nawale germańskiej ani Czechosłowacja, ani Rumunja, a Jugosławję zdławią mocarne falangi Mussoliniego.**

Najsłabsze ogniwo Wersalu.

Gdańsk jest najsłabszem ogniwem w łańcuchu układu pokojowego w Versailles. Jeżeli to ogniwo pęknie, jeżeli hordy hitlerowskie pokuszą się o oderwanie tego, co zupełnie mylnie zwane jest „korytarzem polskim" — to cały łańcuch traktatu wersalskiego pęknie i zawali się cały gmach obecnego ustroju europejskiego.

Nietylko, że w obronie zagrożonego bezpieczeństwa Polski stanie dzisiaj cała zwarta siła małej ententy, lecz stanie w obronie Polski i w obronie pokoju europejskiego przedewszystkiem Francja!

Jeżeli jeszcze przed rokiem, a nawet do pewnego stopnia przed pół rokiem, Francja byłaby się zawahała, zanim w obronie Polski zaryzykowałaby swoje wewnętrzne i zewnętrzne bezpieczeństwo — to dzisiaj nie zawaha się ona na chwilę, aby chwycić za broń, gdyby dzicz germanów hitlerowskich targnęła się na całość Polski...

Uprzytomniwszy więc sobie, jak niebezpiecznem jest zarzewie kataklizmu wojennego, które hitlerowcy rozpalają w Gdańsku, zrozumiemy, że uzasadnioną jest troska, z jaką w sprawie umowy warszawskiej z r. 1921 narażają się w tej chwili w Londynie panowie Łubieński, Rosting i Carr.

* * *

Do szeregu wynurzeń, stwierdzających ogromny zwrot w angielskiej opinji publicznej, która do niedawna jeszcze wobec braku jakiegokolwiek przeciwdziałania ze strony Polski zasugestjonowana była potworną propagandą niemiecką — należy przyłączyć ostatni artykuł p. Slocomba.

Nomad.

Kpt. Skarżyński chce pobić drugi rekord

z Maccio wprost do Rio de Janeiro.

Londyn, 11. 5. (PAT.) Onegdaj około godz. 11 przed poł. czasu brazylijskiego, a więc około godz. 5 po poł. według czasu środkowo-europejskiego kpt. Skarzyński okrążył miasto Bahia i nie lądując, poleciał dalej. Z Caravellas donoszą, że kpt. Skarzyński tam nie wylądował, wobec czego należy przypuszczać, że leci wprost do Rio de Janeiro bez zatrzymania się po drodze. W takim razie oczekiwać należy wylądowania jego w Rio de Janeiro o godzinie mniej więcej 19 według czasu brazylijskiego, czyli około godz. 1 nad ranem czasu środkowo-europejskiego. Ten wyczyn byłby również brawurowym rekordem, bowiem Mollison nie leciał z Natalu wprost do Rio de Janeiro, ale wylądował i nocował po drodze w Caravellas. Odległość z Maccio do Rio de Janeiro wynosi 1500 mil angielskich, czyli 2.400 km. Poseł polski w Rio de Janeiro wystosował do prezydenta Brazylji Varga pismo, zawiadomiające oficjalnie o przylocie polskiego lotnika i dziękując za serdeczne przyjęcie i za gościnność, jaką naród i rząd brazylijski okazują kpt. Skarżyńskiemu.

Katastrofy w Stanach Zjednoczonych.

200 domów spłonęło. — Zbrodniczy podpalacz uciekł. — Huragan w stanie Tennessen. — 35 osób zabitych. — 150 ciężko rannych.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 11. 5. Z Nowego Jorku donoszą, **że w Ellsworth w stanie Maine wybuchł pożar, który ogarnął całą dzielnicę. Ratusz i przeszło 200 budynków spłonęło doszczętnie. — Przyczyną pożaru było zbrodnicze podpalenie. Osobnik, na którego padło podejrzenie,**

Ze stanu Tennesse donoszą o huraganie, który szalał na południe nad Kenntucky i nad większą częścią Karoliny i stanu Tennesse. **35 osób poniosło śmierć a 150 jest ciężko rannych.** W samym tylko Livingstone zgórą **20 osób zostało zabitych a 75 rannych.** **St. Ro.**

Konfiskata całego majątku socjalistów.

Panika wśród niemieckich socjaldemokratów.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 11. 5. **Generalny prokurator zarządził konfiskatę całego majątku partyj socjalistycznych i Reichsbannerów. Jako powód podano liczne nadużycia jakie wykryto przy przejmowaniu banków i związków.**

Konfiskata majątków partji socjaldemokratycznej wywołała paniczne nastroje w kołach tej partji, która spodziewa się rozwiązania względnie uniemożliwienia jej pracy na terenie komunalnym. Przed kilku dniami w Monachjum narodowi socjaliści oburzeni na marksistów za to, że ci opuścili salę w czasie owacyj na cześć Hitlera, wydalili socjalistów ze sali. Przykład narodowych socjalistów w Monachjum może niewątpliwie podziałać na komuny w całem państwie.

O panice w kołach socjalistycznych świadczyć może uchwała zarządu partji socjaldemokratycznej w Wirtembergji. Zarząd złożył swe mandaty, motywując rezygnację tem, że dalej nie może sprawować swych funkcyj.

Na marginesie konfiskaty majątku socjalistycznego należy zaznaczyć, że **według oceny w czasie przed kryzysem wartość tego majątku wynosiła od 40 do 60 miljonów marek.**

Obecnie wobec wdrożonego konkursu drukarń wartość tego majątku jest niewątpliwie niższą, w każdym razie wynosi jednak ponad 10 miljonów marek. **St. Ro.**



NORMAN DAVIS.

Norman Davis jest „generalnym ambasadorem" St. Zjednoczonych w Europie. Przed kilku dniami odbył konferencję z kierownikiem wydziału zagranicznego narodowych socjalistów Alfredem Rosenbergiem. Davis jest głównym delegatem na konferencji rozbrojeniowej i odbywa szereg narad przygotowawczych z gwiazdorami polityki europejskiej.

„Płomienna" uroczystość na Placu przed Operą.

Całopalenie zakazanych książek.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 11. 5. Wczoraj o godz. 9 wieczorem ruszył w centrum miasta olbrzymi pochód studentérji berlińskiej z pochodniami. Za pochodem jechało kilkanaście samochodów ciężarowych w których znajdowały się książki żydowskie, marksistowskie, pacyfistyczne i tzw. badaczy zagadnień seksualnych. Nie brakło również książek angielskich i francuskich. O godz. 11 wieczorem pochód studencki dotarł do placu przed operą, **gdzie na wielkim stosie w ciągu dwóch godzin spłonęło kilkanaście tysięcy tomów, autorów wyżej wymienionych z Ludwigiem, Zweigem, Remarquem i obu Mannami na czele.**

O godz. 12 w nocy do zebranej publiczności i studenterji przemówił minister propagandy Goebbels, zaznaczając, że żadna rewolucja nie ogranicza się tylko do jednej dziedziny, lecz ogarnia reformą swą całe życie. **St. Ro.**

::

ŚMIERĆ WYBITNYCH PRZEDSTAWICIELI NAUKI I MUZYKI.

Warszawa. Wczoraj zmarł w Warszawie ś. p. **Włodzimierz Wakar,** ekonomista i utalentowany publicysta. S. p. Włodzimierz Wakar urodził się w r. 1885 w Tambowie. Studjował w Genewie, Warszawie i Leningradzie. Ukończył wydział prawny Uniwersytetu Petersburskiego.

Poznań. Wczoraj zmarł w Poznaniu profesor Państwowego Konserwatorjum Muzycznego — Mieczysław Eichstaedt.

Wznowienie procesu brzeskiego.

Warszawa, 11. 5. (tel. wł.) Wczoraj wezwany do ministerstwa Sprawiedliwości prokurator Grabowski, który w procesie brzeskim w obu instancjach pełnił funkcję oskarżyciela publicznego. Wezwanie to pozostaje w związku ze znanem orzeczeniem Sądu Najwyższego, który postanowił wyrok uchylić i sprawę przekazać do ponownego rozpatrzenia. Jak słychać, prok. Grabowskiemu poruczone zostało nadal prowadzenie sprawy brzeskiej. Terminu nowej rozprawy b. więźniów brzeskich należy spodziewać się za 6—7 miesięcy.

Załamanie się kursu dolara i funta.

Warszawa, 11. 5 (PAT.) **Trwająca od kilku dni zwyżkowa tendencja dla dolara i funta szterlinga uległa wczoraj załamaniu i zarówno waluta amerykańska, jak i angielska kształtowała się w ciągu dnia zniżkowo.**

Na giełdzie warszawskiej czek na Nowy Jork notowano 7,60, we wtorek notowano 7,65, a kabel 7,58. Kurs wtorkowy kabla 7,70, przekaz zaś na Londyn 30,14—30,15. Kursy odpowiednie we wtorek były 30,30—30,32. W tym samym stopniu funt szterling zniżkował na giełdzie londyńskiej, a dalej na nowojorskiej. Ponieważ zniżka dolara jest nieco większa niż funta, waluta angielska w stosunku do amerykańskiej nieco zwyżkowała.

Rekonstrukcja gabinetu w Austrji.

Wiedeń, 11. 5. (PAT.) Zapowiedziana przed paru dniami rekonstrukcja gabinetu kanclerza Dollfussa została przeprowadzona wczoraj późnym wieczorem. Na miejsce dotychczasowego ministra skarbu Weidenhoffera, który obejmuje prezesurę austrjackiego zakładu kredytowego, został zamianowany ministrem skarbu b. kanclerz dr. Buresch, ministrem handlu na miejsce dr. Jakoncsiga mianowany został radca komercjalny Stockinger. Dotychczasowy sekretarz stanu Fey otrzymał rangę ministra. Tekę ministra spraw wewnętrznych otrzymał przywódca związku chłopskiego b. wicekanclerz Schumy. Ponadto zostali zamianowani dwaj sekretarze stanu mianowicie: Neustaetter-Stürmer z klubu Heimwehry i Dachinger ze związku chłopskiego.

Dobrobyt St. Zjednoczonych

zależny od sytuacji gospodarczej całego świata.

USTAWY INFLACYJNE. — PODNIESIENIE CEN. — ŚWIATOWA KONFERENCJA GOSPODARCZA I JEJ ZNACZENIE. — WIELKIE CELE ROZMÓW WASZYNGTOŃSKICH. — WYJŚCIE Z ODOSOBNIENIA.

Waszyngton, 9. 5. (PAT) Prezydent Roosevelt wygłosił zapowiadane od kilku dni przemówienie, które transmitowane było przez radjo.

Mamy podstawę twierdzić — mówił prezydent — że sytuacja obecna w porównaniu z okresem z przed dwóch miesięcy nieco się polepszyła. Przemysł podniósł się, koleje przewożą więcej towarów, ceny produktów rolnych wzrosły, lecz mimo to nie należy być zbyt wielkim entuzjastą. Nawiązując do projektu ustawy o pomocy dla farmerów, zawierającego klauzulę inflacyjną, prezydent oświadczył, że rozmiary zastosowania tej ustawy zależeć będą całkowicie od tego, co przyszłość przyniesie. Wyjaśniając sprawę odstąpienia od parytetu złota, co wywołane było chęcią zapobieżenia możliwej panice i wstrzymaniu rozwoju przemysłu, prezydent powiedział: **Postanowiłem nie dopuścić do tego, by złoto, znajdujące się w kraju, uciekało zagranicę.**

Celem rządu było podniesienie cen do takiego poziomu, by ci, którzy zaciągnęli u nas pożyczki, zwrócili je w tych samych dolarach, w jakich pożyczyli. Rozmowy z wysłannikami zagranicznymi doprowadziły do ujednostajnienia akcji na rzecz postępu rozbrojenia i stałości gospodarczych stosunków.

Międzynarodowa konferencja gospodarcza musi dać pomyślne rezultaty, gdyż tego domaga się przyszłość świata. Zobowiązaliśmy się wszyscy połączyć nasze najlepsze wysiłki dla osiągnięcia tego celu.

Przeprowadzone ostatnio w Waszyngtonie rozmowy miały cztery wielkie cele: 1) powszechną redukcję zbrojeń, a w ten sposób usunięcie obawy przed inwazją i atakami zbrojnemi, a równocześnie redukcję wydatków na zbrojenia celem umożliwienia zrównoważenia budżetów poszczególnych państw,

2) obniżenie barjer celnych, by można było wznowić wymianę produktów rolnych i towarów pomiędzy narodami,

3) stabilizację dewiz w celu umożliwienia zawierania umów na przyszłość,

4) przywrócenie przyjaznych stosunków i większego zaufania między narodami.

Nasi goście zagraniczni, przebywający wśród nas w ostatnich trzech tygodniach, wykazali, iż przychylnie odnoszą się do wspomnianych celów.

Sytuacja wewnętrzna naszego kraju — zakończył prezydent — **związała nas głęboko z warunkami życia wszystkich innych narodów. Jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że zdołamy przywrócić dobrobyt Stanów Zjedn., lecz dobrobyt ten nie będzie stały, jeżeli nie zdołamy przywrócić dobrobytu całego świata.**

Hitlerowcy powiększają lotniska w Prusach Wschodnich.

Plac lotniczy przy miejscowości Dajtki pod Olsztynem zostanie wkrótce całkowicie odnowiony i rozbudowany, ponieważ wedle orzeczenia rzeczoznawców, dla **wzmagających się coraz więcej ćwiczeń szkolnych** w locie szybowym i silnikowym, już nie wystarcza.

Zbudowana ma być też wielka hala lotnicza oraz inne budynki gospodarcze i warsztat.

Zerwać z sentymentem!

Trzeci Maja nie jest świętem narodowem, tylko rocznicą historyczną.

Otrzymujemy następujące uwagi, którym niepodobna odmówić słuszności. Ocenę ich jednak pozostawiamy naszym czytelnikom. Każdy może się ustosunkować do tego zagadnienia według własnego zapatrywania. A więc jeden z poważnych publicystów pisze nam:

Trzeci Maja obchodzimy jako święto narodowe. Tak zadekretował Sejm konstytucyjny Odrodzonej Polski.

Obchód tego święta wywołuje u nas niekiedy nieoczekiwane zgrzyty. Tak było w Bydgoszczy z powodu zbagatelizowania władz miejskich przez rządowe czynniki podczas parady organizacyj obywatelskich. To skłania mnie do następujących uwag:

Jest rzeczą chyba zrozumiałą, że Sejm tworzącej się w chaosie Polski szukał nawiązania do tradycyj przeszłości, aby w jej chwale znaleźć drogi na przyszłość. W ten sposób dzień 3 Maja wyrósł do znaczenia święta narodowego.

Kult ten jest do wytłumaczenia w okresie niewoli. Trzeci Maja stał się testamentem politycznym, w którym Polska przed ostatecznym upadkiem złożyła dowód odrodzenia moralnego i politycznego.

Tymczasem Trzeci Maja nie spełnił tego testamentu ani wtedy ani dziś. Ongiś stanęła temu na przeszkodzie brutalna przemoc rozbiorców. Ale i Sejm konstytucyjny nie dorósł temu zadaniu. Gdy bowiem twórcy Konstytucji Trzeciego Maja dążyli do wzmocnienia władzy wykonawczej w Polsce (dziedziczność tronu królewskiego) a do ograniczenia przerostu władzy wykonawczej (zniesienie liberum veto) to Sejm konstytucyjny Polski Odrodzonej poszedł w kierunku wprost przeciwnym: osłabił władzę wykonawczą i ugruntował sejmowładztwo.

Dziś, gdy mamy już po za sobą kilkanaście lat bytu niepodległego, gdy Polska olbrzymiemi krokami idzie ku swej wielkiej przyszłości, gdy potrafiła ona odeprzeć najazd potężnego wroga, złamać czynniki słabości wewnętrznej, a walczy skutecznie z naciskiem niebywałego w dziejach kryzysu światowego — dziś gwiazda Konstytucji 3 Maja w oczach naszych blednie i gaśnie.

Nie przemawia już ta pamiątka do serc i umysłów naszych.

Konstytucja 3-go Maja nie weszła w życie. Była czynem spóźnionym, a więc faktycznie nieudanym.

Anarchja, która pogrążyła w przepaść niebytu politycznego Polskę XVIII wieku, jest dzisiaj wykorzeniona z serc, z umysłów i z instynktów olbrzymiej większości społeczeństwa polskiego. W pojęciach naszych o prawach obywatelskich posunęliśmy się zbyt naprzód. Przecież Konstytucja 3-go Maja w stosunku do chłopów zdobyła się zaledwie na przyjęcie ich „pod opiekę prawa“.

Konstytucja Trzeciego Maja pozostanie na zawsze cenną pamiątką i wielką rocznicą szlachetnego wysiłku przodków naszych, zmierzających do ratowania tonącej nawy Rzeczypospolitej. Ale świętem narodowem być przestała.

Idziemy ku blaskom nowego życia, w których gaśnie gwiazda przeszłości!

„Zimnokrwiści“ Anglicy załatwiają porachunki partyjne.



Podczas wiecu socjalistycznego w londyńskim Hydeparku doszło do krwawej rozprawy między socjalistami a komunistami. Widzimy więc, że nawet flegmatyczni Anglicy dość dobitnie ujawniają zacietrzewienie partyjne.

Otwarcie uniwersytetu bezbożniczego w Wiatce.

W Wiatce otworzony został nowy uniwersytet bezbożniczy. W szkole tej czterysta osób będzie się przygotowywało na koszt rządu sowieckiego do **walki z religją.**

Anastazja Drewnowska. (69

Dwie pokusy

(Ciąg dalszy).

Pytanie to było tak niespodziewane i ton tak serdeczny, że Szarzyńskiemu zrobiło się nieprzyjemnie. Mignęła mu myśl, że może jednak ta dziewczyna nie była taka pusta, jak ją o to posądzał, i zawahał się.

Alina skorzystała wlot z tego załamania i zarzuciła mu znów ręce na szyję. Ale on zobaczywszy zbliska jej fałszywe oczy, odsunął się i rzekł, siląc się na spokój:

— Nie kocham pani, ale jesteśmy skwitowani, bo i pani mnie nie kocha. Darujmy sobie nawzajem i rozstańmy się bez urazy.

W ładnej twarzy dziewczyny zaszła zmiana taka raptowna, że aż przerażająca. Oczy obeschły w jednej chwili, niebieskie źrenice stały się prawie czarne i prawy policzek zaczął drgać nerwowo.

— Podły! — pisnęła przeraźliwie. — Jesteś podły, podły, podły. Taki sam jak twój ojciec! Taki sam oszu...

— Milcz! — syknął blady jak ściana Szarzyński, chwytając ją za rękę. — Milcz, bo jak Boga kocham...

— Puść, oszuście! — wykrzyknęła tak donośnie, że echo rozeszło się po polu. — O! O! O! wykręcił mi rękę. Mamo! — zaniosła się histerycznym płaczem. — Mamo! Mamo!

— Cicho! — zawołała stłumionym głosem pani Rajgowa, oglądając się na nadbiegającego wyrostka, którego gospodyni dodała im jako eskortę, a który przyzostał trochę wtyle. — Cicho! Ludzie usłyszą!

— Niech usłyszą! — darła się Alina. — Niech usłyszą! Niech się przekonają! Niech zobaczą! O! O! O!

I padła na mokrą od rosy trawę, wijąc się jak w konwulsjach.

Zgrzyt nadbiegł przerażony i zdumiony. Szarzyński zwrócił się do niego z twarzą, wykrzywioną wściekłością.

— Widzisz — rzekł. — I co ja teraz pocznę?

— Nie trzeba jej było drażnić — odparł zdenerwowany kapitan. — Czy ona dostała konwulsyj?

— Nic. Zwykła histerja — rzekł Szarzyński. — Proszę pani, niech pani uspokoi córkę. — Nachylił się do ucha pani Rajgowej. — Przecież to jest skandal!...

— Alu, dziecko drogie, uspokój się! — błagała bezsilnie matka.

Lecz Alina rzucała się na trawie jak ryba na piasku, jęcząc i krzycząc:

— Umieram! Och, umieram! Och! Och! Och!...

— O, rany! — mruknął wyrostek drapiąc się po głowie. — Widać ma wielgom chorobę!

— Zaniesiemy panią do domu! — rzekł energicznie Zgrzyt, pochylając się nad leżącą. — Chodź, Krzysztof!

Ale dostał taki cios obcasem w nogę, że syknął i odskoczył.

Szarzyński zwrócił się do wyrostka.

— Wojtek biegnij do domu i powiedz panu praktykantowi, żeby sprowadził auto z Zalesia!

Wojtek ruszył biegiem w stronę zabudowań, a Szarzyński pochylił się ponownie nad histeryzującą Aliną i ujął ją mocno za nogi w kostkach, dając znak Zgrzytowi, aby brał z drugiej strony.

Rzucała się, kąsała i drapała, ale dali jej jakoś radę i zanieśli do oficyny, gdzie zrobiło się wielkie zamieszanie. Sophie zawtórowała mademoiselle jeszcze większym wrzaskiem, Romanowa urągała już zupełnie bezceremonjalnie. Wojtek otoczony gromadą dzieci z czworaków, opowiadał im z przejęciem że w zagraniczną panienkę wstąpił „zły“ i „ciepał“ nią jak baba kijanką. Kiedy przyszło auto, Zgrzyt pojechał po lekarza. Szarzyński urządził tymczasem konferencję z panią Rajgową w sprawie przekazania jej majątku. Zażądał, żeby przysłała swego plenipotenta. Rozmowa miała miejsce w prowizorycznej jadalni, w której złożono Alinę na sofie. Komedjantka udawała, że umiera. Oznajmiła urywanym głosem, że nie pozwoli zabrać się do Warszawy, że nie przeżyłaby drogi, że zamieszka w Zalesiu, żeby „czuwać nad swojemi interesami“, że nie chce już opuszczać rodzinnej ziemi i że Krzysztof dopiero wtedy zrozumie jak go kochała, kiedy już będzie za późno. Szarzyński, który chciał się jak najprędzej pozbyć i córki i matki, zapowiedział, że jeżeli nie wyjadą, będzie przedłużał w nieskończoność formalności, dotyczące przekazania majątku. To poskutkowało, chociaż Alina jeszcze się awanturowała. Przyjechał doktór i zaaplikował jej jakiś środek uspokajający, poczem kapitan Zgrzyt podjął się zawiezienia pań na kolej. Szarzyński nawet się ich nie pytał o Dankę. Kiedy wreszcie niemili goście opuścili Piorunowo, była już blisko dziewiąta. Pomimo protestów Romanowej, że się „na nic zmarnuje“, kazał zaprząc do powozu i pojechał do Zakliczyna.

Rozdział XXXV.

Pod wieczór Danka ubrała się i zeszła nadół. Czuła się okropnie. Nie wiedziała poprostu, co z sobą zrobić. Najchętniej uciekłaby do matki, ale nie mogła nie być na ślubie Marysi. Bała się zgadywać, co będzie dalej. O Szarzyńskim myślała chwilami z oburzeniem, chwilami z rozpaczą. Żeby się uspokoić, mówiła sobie, że nie powinna się łudzić, że śmiesznie jest brać na serjo flirt wakacyjny itd., itd. Przyszło jej nawet przypuszczenie, że Szarzyński mógł należeć do typu ludzi niepoważnych i lekkomyślnych, którzy kierują się w życiu dorywczemi kaprysami. Bo jak można było wytłumaczyć sobie fakt, że mając narzeczoną, oświadczył się o nią?

— Co ciocia taka zadumana? — usłyszała złośliwy głosik Anulki. — Marzy ciocia o panu Krzysztofie?

Danka wzruszyła ramionami.

Ciąg dalszy nastąpi).

W zwierciadle prasy.

Czy będzie ostrzejszy kurs?

Wobec wstrzymania się stronnictw opozycyjnych od wzięcia udziału w Zgromadzeniu Narodowem, niektóre organy prorządowe zapowiadają **obostrzenie kursu** w wewnętrznej polityce państwa.

„Dziennik Poznański", nazywając stanowisko opozycji „niesmaczną demonstracją i aktem zacietrzewienia politycznego" taki wysnuwa zeń wniosek:

„Atak demonstracyjny opozycji z sali Zgromadzenia Narodowego jest pociskiem, który chybi celu. A rykoszet jego będzie napewno przykry dla niefortunnych strzelców..."

Warszawskie „A. B. C.", omawiając sprawę ponownego wyboru prof. Mościckiego na Prezydenta Rzp. i stanowisko opozycji w Zgromadzeniu Narodowem, pisze m. in., że

„prawdopodobnie zmiana rządu nie ograniczy się do zmian personalnych, ale będzie **zapoczątkowaniem jakiejś nowej taktyki politycznej**".

Prasa opozycyjna twierdzi, że hasło wstrzymania się posłów opozycyjnych od wzięcia udziału w Zgromadzeniu Narodowem rzuconem zostało nie z chęci czczej demonstracji, lecz celem **zaprotestowania przeciwko obecnemu systemowi sanacyjnemu**, polegającemu na sile fizycznej.

Nie wszystkie atoli pisma opozycyjne podzielają to stanowisko. Są głosy, do tego bardzo poważne, uważające taktykę klubów opozycyjnych za **fałszywe i szkodliwe dla interesów państwa posunięcie na szachownicy politycznej.**

Jakie będą skutki tej polityki, trudno w tej chwili przewidzieć. W każdym razie **dalszych planów decydujących dziś w Polsce czynników oczekiwać należy z wielkiem zaciekawieniem.**

NOWE WYZNANIE WIARY POLITYCZNEJ.

Były komendant szkoły podchorążych w Warszawie, a obecnie dowódca piechoty dywizyjnej, pułkownik Gustaw Paszkiewicz, który w dniach majowych 1926 r. wraz z swą szkołą podchorążych przeciwstawił się zamachowi stanu marszałka Piłsudskiego, broniąc Prezydenta Wojciechowskiego i Konstytucji, umieścił w prorządowej „Gazecie Polskiej" artykuł pod tytułem „Powaga chwili", w którym B. B. nazywa **rękojmią lepszego i jaśniejszego jutra**, a każdego, kto sprzeciwia się pracy marszałka Piłsudskiego i obozu sanacyjnego, nazywa **warcholem.**

Z ciekawego artykułu pułkownika Paszkiewicza wyjmujemy następujące ustępy:

„Przerosłe i ze wszech miar wybujałe sejmowładztwo mogło było doprowadzić do zguby, a co najmniej do chaosu, który w żadnym wypadku nie mógłby się przyczynić do podniesienia prestige'u Polski na forum międzynarodowem. Że tak było istotnie, przyznaje nawet opozycja i to najbardziej zacietrzewiona. Nie była ona jednak zdolną do stworzenia tej większości, nie miała ona tego autorytetu i nimbu, jaki był i jest nadal udziałem marszałka Piłsudskiego, który był jedynym, co mógł się odważyć na **zlynczowanie tworu** bez długiego procesowania się i przekomarzania. To **genjalne posunięcie**, dokonane wczas, uwypukla dobitnie perspektywa lat. I nie dziw tedy, że nawet **ludzie**, którzy w r. 1926 podczas pamiętnych wypadków majowych stanęli w obronie Prezydenta i Konstytucji oraz przysięgi, złożonej na wierność, zmienili swoje stanowisko na korzyść Wodza, który okazał się nie tylko wodzem na polach bitew zwycięskich, lecz również genjalnym budowniczym nadwątlonego przez waśnie gmachu Rzeczypospolitej. I ci ludzie, mimo pewnych ongi nieporozumień, dzisiaj są zdolni nawet życie swe złożyć w ofierze, gdy chodzi o wykonanie myśli przewodniej swego wodza i budowniczego".

Nie chcemy podawać w wątpliwość dobrej wiary i uczciwości politycznej pułkownika Paszkiewicza, którego junacka dusza żołnierska znaną jest w całej Polsce, ale nazwanie zamachu majowego, zwalczanego przez tegoż samego P. z bronią w ręku, **„genjalnem posunięciem"**, wydaje się właśnie w jego ustach trochę śmiałem.

Prasa sanacyjna skwapliwie przedrukowała artykuł pułk. P., który jest niewątpliwie wodą na jej młyn. Ale mimo to „Gazeta Lwowska" nie powstrzymała się od uwagi, że stanowisko pułk. P., jakkolwiek stanął on na gruncie elementarnie pojętych **„obowiązków żołnierskich"**, było **„niepolityczne"** i że przeciwnicy zamachu stanu kierowali się **„nierozumem, uporem i zaślepieniem".**

Bądź co bądź to nowe wyznanie wiary politycznej pułkownika Paszkiewicza jest faktem nader znamiennym.

JAKI USTRÓJ MA PRZYJĄĆ POLSKA?

Krakowski organ Ch. D. „Głos Narodu" napisał artykuł na temat oblicza ustrojowego Polski, snując m. in. takie myśli:

„Szybkiemi krokami zbliża się konieczność ostatecznego wyjaśnienia, **czem właściwie ma być Polska.** A stanie przedewszystkiem przed obozem rządzącym, jako tym, który od 7 lat kieruje państwem i odpowiedzialność wyłączną za nie ponosi. Musi wreszcie z jego strony paść odpowiedź na zasadnicze pytanie, na które dotąd nie znajdujemy odpowiedzi: **czy Polska ma być rządzona dyktaturą, czy też parlamentarnie?** Niema przecież najmniejszego sensu kombinacja tych **dwóch wykluczających się form ustrojowych...** Wraz z tem zaś pytaniem rozstrzygnięte być musi drugie: **jaką treść ideologiczną ma reprezentować Polska?** Siła bowiem nie może zastąpić idei".

Jestto istotnie zagadnienie pierwszorzędnej wagi, którego nikt z obozu rządzącego nie chce jakoś rozstrzygnąć. A **czas nagli**, bo chwila obecna jest chwilą przełomową w dziejach Polski.

F.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO". Dnia 11. bm. film egzotyczny **„Pozwólcie nam żyć"** i komedja niezrównanej dwójki Flipa i Flapa p. t. **„Mężowie i żony".**

Kino dźwiękowe „BAJKA". Od 10 maja film sensacyjny, po raz pierwszy w Gdyni p. t. **„Los gentelmana".**

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:
Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12
Pogotowie sanitarne — tel. 17-08
Lekarz dyżurny — tel. 12-48.

NOWA CENTRALA TELEFONICZNA.

Urząd telefoniczno-telegraficzny w Gdyni rozpoczął doręczanie bezpłatnego spisu abonentów sieci telefonicznej okręgowej w Gdyni. Z nowego sposu wynika, że dotychczasowi abonenci w Orłowie, Oksywiu i Chylonji zostają włączeni do nowej centrali telefonicznej okręgowej w Gdyni. W związku z powyższemi przełączeniami poszczególnych sieci telefonicznych zaszła konieczność **zmiany dotychczasowych numerów telefonicznych** pewnej części abonentów.

Kto popiera i sprowadza do Gdyni Niemców?

Wobec zaciekłej walki, jaką prowadzą przeciwko Polsce niemieccy hitlerowcy w Gdańsku, walki, która przybrała nawet ostrzejsze formy aniżeli w samych Niemczech, albowiem niema prawie dnia, ażeby hitlerowcy gdańscy, a do nich należy już prawie 80% ludności gdańskiej, nie dopuszczali się barbarzyńskich wybryków wobec obywateli gdańskich, a nawet wobec Polaków, będących obywatelami gdańskiemi, jest niezrozumiałą a nawet wprost potępienia godną obojętnością, z jaką toleruje się u nas, a zwłaszcza tu w Gdyni, napływ Niemców z Gdańska i z Rzeszy, którzy zajmują w rozmaitych tutejszych przedsiębiorstwach.

DOBRZE PŁATNE STANOWISKA,

wówczas, kiedy równocześnie setki Polaków, o takich samych kwalifikacjach, są bez pracy i na własnej ziemi przymierają głodem, dla tego, że chleb polski odbierają im tolerowani przez nasze władze cudzoziemcy.

Chcielibyśmy dowiedzieć się bodaj o jednym konkretnym wypadku, gdzieby zatrudniano w firmie niemieckiej lub gdańskiej Polaka

NIE WŁADAJĄCEGO JĘZYKIEM NIEMIECKIM,

choćby on był nie wiedzieć jakim specjalistą fachowcem.

Niestety inaczej jest u nas!

W Gdyni nietylko rozpierają się szeroko niemieckie firmy, podkopujące byt polskim przedsiębiorstwom, ale prócz tego szmugluje się nietylko wyroby gdańskich firm, które nie poddały się kontroli polskich władz celnych, lecz także

ZAPYCHA SIĘ INTRATNIEJSZE STANOWISKA NIEMCAMI.

Największej ubolewania godnem jest, że do firm sprowadzających z Gdańska Niemców oraz zatrudniających z zamiłowaniem tych niepożądanych u nas cudzoziemców, należą też

FIRMY SKANDYNAWSKIE

i duńskie, które korzystając same z prawa gościnności w Polsce, nadużywają tego prawa w ten sposób, iż przemycają i dają u siebie najgorszym wrogom naszego kraju zatrudnienie, pomijając pracowników miejscowych, z równymi kwalifikacjami i znajomością języków.

Abym nie był posądzony o gołosłowność, przytoczę konkretne fakty:

W wielkiej firmie spedycyjnej i okrętowej **Bergenske,** posiadającej w Gdyni swój oddział, dopuszczony został do wykonywania zawodu na terenie Polski, Duńczyk p. **Ejnar Sörensen,** nie tylko nie władający językiem polskim, lecz protegujący nadto ze szczególnem zamiłowaniem wszystko, co jest niemieckie...

Firma ta oddawała aż do przybycia p. Sörensena wszelkie druki do wykonania miejscowym drukarniom polskim. Nie spodobało się to germanofilskiemu p. Sörensenowi, który poprzednio był prokurentem firmy Bergenske w Gdańsku, więc użył swojego silnego wpływu ażeby prace te odebrać polskim drukarniom i oddać je znanej

HAKATYSTYCZNEJ FIRMIE GDAŃSKIEJ WITT & CO.

popierającej gorliwie na równi z Voelzingiem organizację Hitlera w Gdańsku.

Firma Witt należy nadto do tych firm, które

NIE PODDAŁY SIĘ KONTROLI POLSKICH WŁADZ CELNYCH

a sprowadzających papier i inne materjały z Niemiec, na osławiony kontyngent bezcłowy.

W ostatnich czasach, czujna jak zawsze nasza straż graniczna dowiedziała się poufnie, że firma Bergenske sprowadziła od Witta 2000 wielkich kart kartotekowych. Przy przeprowadzonej przez organa straży granicznej rewizji znaleziono rzeczywiście w tutejszym oddziale firmy Bergenske takie karty z drukarni Witta.

Wówczas polecono urzędnikowi firmy Polakowi p. S. skłamać, że to są tylko

„WZORY" PRZYWIEZIONE Z GDAŃSKA,

zatajając, że takich kart przewiózł woźny tej firmy niej. E. K., jeżdżący codziennie do Gdańska drobnemi partjami 2000 sztuk.

Zaraz po przeprowadzonej przez straż graniczną rewizji polecono urzędnikowi firmy p. S. przechować cały zapas tych kart u siebie w prywatnem mieszkaniu. Sztuczka jednak się nie udała, albowiem

SPRAWNIE DZIAŁAJĄCA STRAŻ GRANICZNA

już w dwie godziny potem dowiedziała się o tym schowku, i przeprowadziwszy w nim rewizję znalazła cały przechowany zapas, który został natychmiast obłożony aresztem. Z tego powodu wdrożone zostały już dochodzenia.

Pozatem firma Bergenske zatrudnia w oddziale gdyńskim aż trzech Niemców, nie władających zupełnie językiem polskim, a to **Roberta Dunkla, Trickera i Külbergera.**

Pod tym względem firma Bergenske nie-

stety nie jest wyjątkiem, albowiem i inne firmy zatrudniają u siebie nie władających językiem polskim Niemców. I tak w firmie przewozowej **Schenkera** pracuje w dziale żywnościowym dwóch Niemców, mieszkających w dodatku na terenie gdańskim, a więc wywożących polski grosz do Gdańska, mianowicie **Steinbrücker i Meschke.**

Dziwić się należy przedewszystkiem zbyt daleko idącej tolerancji naszych władz, które mimo wielkich kłopotów z bezrobociem, zezwalają polskim chlebem tuczyć Niemców, wówczas, kiedy własnym obywatelom brak jest tego chleba...

Największej zaś napiętnowania godnem jest dziwne zamiłowanie do języka niemieckiego firm, chcących uchodzić za polskie, jak np. **„Progress"**, w którego biurach są na drzwiach napisy **niemieckie.** Zapytujemy tą „partjotyczną" firmę czy w swoich biurach w Gdańsku, ma też napisy polskie i

DLA KOGO SĄ POTRZEBNE W GDYNI NAPISY NIEMIECKIE?

To samo pytanie kierować musimy pod adresem firmy **Polskarob,** która znów w swych biurach portowych ma na drzwiach wyłącznie napisy **angielskie.** Poco i komu to jest potrzebne?

Jaka jest różnica między polskim a niemieckim żydem?



Polskiemu żydowi spuchł brzuch, a niemieckiemu co innego!

W SALI DOMU LUDOWEGO

dziś w czwartek o godz. 8,30 **koncert** z udziałem wybitnych artystów-śpiewaków i dramatycznych. W programie usłyszymy szereg utworów Chopina w wykonaniu pianisty - kompozytora Betlejewskiego. Szereg pieśni i arij w wykonaniu śpiewaczki Ewy Senftleben-Bednarskiej i artysty opery Michała Moreny. Nadzwyczajnie ciekawym numerem będą recytacje w wykonaniu artystów W. Barskiego i L. Spineckiego.

CHÓR KOZAKÓW KUBAŃSKICH

pod dyrekcją księżnej Gagarinowej wystąpi z dwoma koncertami w piątek dnia 12. bm., a to o godz. 19,15 i o godz. 21,15 w sali kina „Czarodziejka".

URZĘDOWY PROGRAM INAUGURACJI NOWEJ RADY MIEJSKIEJ.

Wedle zakomunikowanej nam urzędowo wiadomości, inauguracja nowej Rady Miejskiej odbędzie się dnia 13. bm. tj. w sobotę w sali posiedzeń Rady Miejskiej Komisarjatu Rządu przy ulicy Świętojańskiej według następującego programu:

O godz. 9 uroczyste nabożeństwo w kościele Serca Jezusowego, przy ul. 3 Maja.

O godz. 10 w gmacu Komisarjatu Rządu odbędzie się pożegnanie starej Rady Miejskiej.

O godz. 11 Komisarz Rządu p. mgr. Sokół otworzy pierwsze konstytucyjne posiedzenie Rady, na której nastąpi wybór sekretarza Rady, oraz wybór komisji regulaminowej.

O godz. 12,30 zwołane zostanie drugie specjalne zgromadzenie Rady Miejskiej celem dokonania wyborów 5-ciu członków i 5-ciu zastępców do pomorskiego sejmiku wojewódzkiego.

Listy wyborcze składać należy do godz. 12,45 w dniu wyboru.

Tylko dla dorosłych kobiet.

„Królowa Paryża" tańczy w „Syrenim Grodzie"

Mistinguett zdradza sekret wiecznej młodości.

Jeden z dziennikarzy stołecznych, korzystając z krótkiej gościny **Mistinguett** w Warszawie, tak opisuje swoją **rozmowę z sławną na cały świat gwiazdą paryskiej rewji:**

Panna Mistinguett wita mnie na progu swej garderoby uśmiechem i gestem, zapraszającym do wewnątrz. Mały pokoik, pełen żarówek, luster i sukien rzuconych w pośpiechu na oparcia krzeseł, zdaje się być za niski dla panny Mistinguett. Jest wysoka, dominująca, **ubrana w narzutkę z pajęczynowego, różowego jedwabiu,** który lepko i lubieżnie oblega kształtną figurę.

Twarz pany Mistinguett przypomina mapę Francji: lekko zwichrzone włosy układają się w nierówną koronkę brzegów Normandji i Bretanji; Paryżem na tej twarzy jest czarownie nierugularny nos, z którego zdaje się spływać dowcip i ironja; Prowancję reprezentują wargi ruchliwe i karminowe; Riwjerą jest bardzo czysty w zarysie, dziewczęcy podbródek.

Role się odwracają. Panna Mistinguett, miast czekać na moje pytania, rzuca mi niecierpliwie pytanie:

— Podobało się panu przedstawienie?

— O, jestem oczarowany... Pozwoli pani, że powitam w osobie pani wielką przedstawicielkę francuskiego...

Moje przygotowane uroczyste zdanie zostało przerwane w zarodku:

— Ach, **Polska przyjmuje mnie tak serdecznie...** nie tak jak Czesi...

— Czesi pani nie lubią? — wtrącam zdziwiony.

— Trafiłam na Pragę źle usposobioną do Francji, a to z winy Chevaliera, który, podobno, niedawno zakpił sobie z celników czeskich. Tłumaczyłam im, że tak samo jak nie należy wszystkich Rosjan uważać za potworów dlatego, że Rosjanin zabił naszego Prezydenta, tak samo ja nie mogę ponosić odpowiedzialności za winy mego rodaka... Pozatem dowiedziałam się w Pradze, że Czesi mają ze mną osobiście na pieńku.

— ?...

— Pokutuje w Pradze **czarna jakaś legenda,** według której miałam w jakiejś paryskiej rewji, szereg lat temu rzucić kalambur: „les Tchecoslovaches" (gra słów: vache — krowa — jest najbardziej urągliwem wyzwiskiem francuskiem)... Perswadowałam Czechom, że nic podobnego nigdy nie mówiłam, przekonałam ich nawet, ale to już nie pomogło... **uprzedzenie Czechów towarzyszyło mi aż do granicy,** gdzie ich celnicy godzinami przewracali w mych kufrach, ciągali nas po jakichś urzędach i nie dali nam oka zamknąć przez całą noc... Jestem ogromnie zmęczona.

— Nie chciałbym pani nużyć pytaniami...

— Nie tak znowu zmęczona, aby nie móc odpowiadać na pytania dziennikarza... Słucham.

— Czy przed chwilą, w czasie spektaklu, występując poraz pierwszy przed publicznością polską, wyczuła pani na widowni rezonans sympatji?

— **Niesłychanie czuły i wibrujący!... Po pierwszym moim numerze stwierdziłam z miłem zdumieniem, — a potwierdzili to moi koledzy, — że w żadnem z miast środkowoeuropejskich nie miałam takich oklasków... Odniosłam wrażenie, że publiczność polska to moja stara, dobra znajoma...**

— Nie myli się pani. Połowa sali widziała panią wiele razy w Paryżu, a druga połowa tyle o pani słyszała... Czy długo zabawi pani w Warszawie?

— Dwanaście dni... Oczywiście nic jeszcze nie zdążyłam tutaj zobaczyć, ale jutro z samego rana **zaczynam pilnie zwiedzać wasze miasto... Jestem pewna, że Warszawa mnie zachwyci, a chciałabym, żeby mnie zachwyciła na dłuższy czas.**

— Miejmy nadzieję, że jedno i drugie się sprawdzi. Pozwoli pani zadać ostatnie i może niedyskretne pytanie?

— Pytania niedyskretne są najciekawsze. Słucham.

— **Jaki jest sekret wiecznej młodości?...**

— Niema sekretu zachowania młodości, jest tylko młodość naturalna. Krąży po Europie złośliwa i uporczywa plotka, że **mam 60 lat i zwykło się, mówiąc o mnie, wydziwiać: jak ona to robi — mając 60, wyglądać na 40!...** Otóż jest to nieprawda. Urodziłam się w roku 1888, mam więc 45 lat... A czy to jest starość? Chce pan, mogę panu pokazać moją metrykę urodzenia...

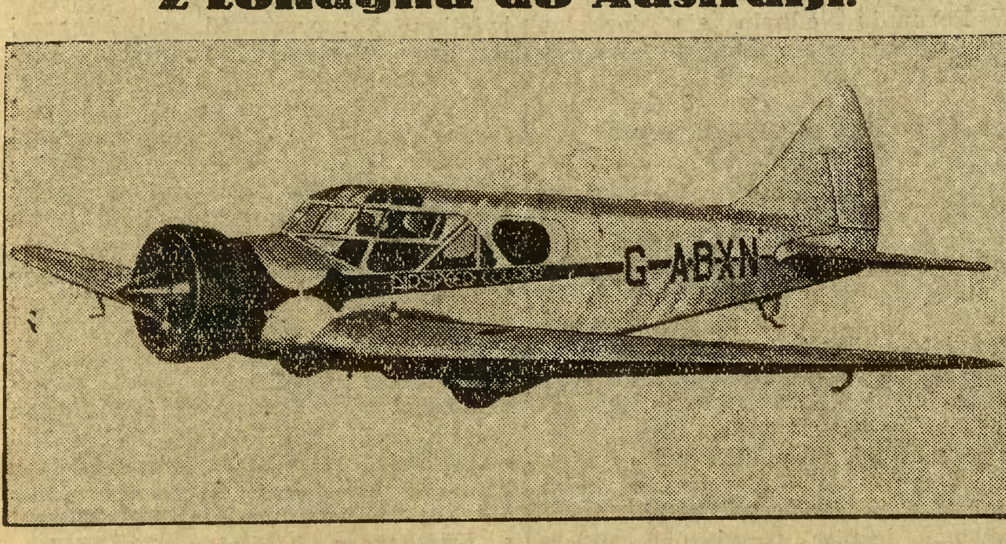
— O, cóż znowu!

— Sekret młodości polega **na przyznawaniu się do swoich lat i, powiedziałabym, na sztuce noszenia swego wieku, jak sukni stosownej do sezonu. Młodość idzie w parze z naturalnością, kobieta, która chce pozostać młodą, nie powinna odejmować sobie lat, natomiast uprawiać swój wiek naturalny. Niech pan to oznajmi Polkom, moim siostrom.**

Zaglądam na odchodnem w oczy panny Mistinguett, tryskające skrami młodego temperamentu, jeszcze raz obejmuję wzrokiem jej smukłą postać i, żegnając się, zerkam na jej **słynne nogi, równie słynne w Paryżu, jak nogi Pogorzelskiej w Warszawie...**

Wydostałem się z labiryntu kulis i w szatni, kładąc palto, wyciągnąłem wniosek z jej ostatnich zdań: intrygujący sekret jest najczęściej prostą i zapomnianą prawdą...

Z Londynu do Australji.



Pospieszny samolot „Courier" utrzymywać będzie komunikację powietrzną między Londynem a Australją. Prowadzi samolot znany lotnik Sir Allan Cobham.

Niemcy nie chcą wojny!..

Porzucają marzenia o kolonjach zamorskich.

Londyn, 6 maja.

Przedstawiciel berliński wybitnego dziennika londyńskiego „Dailly Telegraph", Sir John Foster Fraser, zamieszcza w piśmie tem następujący opis wizyty swojej u Hitlera w ubiegły czwartek, 4 maja br.:

„Rozmawiałem z Hitlerem prawie całą godzinę. Wydawało mi się, że spędziłem godzinę z huraganem.

Gdy zapytałem go, czy uzasadnione są obawy innych narodów, iż wobec tej fali militaryzmu, która obecnie zalewa całe Niemcy, — Niemcy przygotowują się do wojny?... Hitler zaczął na znak protestu gestykulować i ostrym, ochrypłym głosem taką dał mi ciętą odpowiedź:

„Nikt w Niemczech, kto przebył ostatnią wojnę, nie pragnie tych samych doświadczeń".

Tu Hitler oparł się o mały stolik, który dzielił nas, i tak do mnie mówił:

„Przez ćwiczenia i karność ratujemy młodzież niemiecką przed upadkiem ducha, którego zanik stawał się coraz wyraźniejszym w ostatnich 14 latach. Ćwiczeniami i karnością wzbudzamy męskość młodzieży naszej do nowego życia, odżywiamy w niej miłość dla ojczyzny...".

Kanclerz Hitler wywarł na mnie wrażenie, iż zapomniał, że przemawia do jednostki, a zdawało się jemu, że jest na publicznem zebraniu...

„To przebudzenie się Niemiec do nowego życia jest u nas pojmowane bardzo poważnie, co prawdopodobnie nie jest należycie zrozumiane w innych krajach. Naród niemiecki rwie się do wielkich, potężnych czynów dla swej ojczyzny, lecz nie przez wojnę".

Na zapytanie moje o zdanie jego co do traktatu wersalskiego, kanclerz Hitler temi słowy odezwał się do mnie:

„Traktat wersalski jest przyczyną całego tego niepokoju! Zdegradował on nas moralnie. Postanowiliśmy uwolnić się od tego poniżenia, nie przez tworzenie wielkich armij, lecz przez zdobycie równouprawnienia w zbrojeniu...

Mam nadzieję, iż rewizję traktatu zdobędziemy drogą pokojowego układu. Zarzuciliśmy już myśl wszelką o ekspansji Niemiec poza morza... Nie chcemy i nie mamy zamiaru współubiegania się z Anglją o potęgę morską. Losy nasze nie są związane z wybrzeżami morskiemi ani z kolonjami, lecz ze wschodniemi granicami Niemiec!..."

Kanclerz Hitler wpadł w taki stan podniecenia i tak głośno zaczął do mnie mówić, że niewątpliwie musiano go słyszeć w kurytarzach urzędu kancelaryjnego:

„Niemcy nie są narodem drugiej klasy, mimo, że świat chce nas trzymać w poddaństwie.

Klin polski pomiędzy Rzeszą a Prusami Wschodniemi musi zniknąć...".

Tak przemawiał kanclerz Hitler do przedstawiciela prasy angielskiej w tym samym dniu, w którym w towarzystwie barona Neuratha zapewniał posła polskiego w Berlinie, p. Wysockiego, że Niemcy poza granicę traktatów międzynarodowych nie pójdą!...

Jak w świetle wynurzeń kanclerza Hitlera wobec przedstawiciela angielskiej prasy wygląda zawarty w dniu 4. bm. układ o nieagresywności niemiecko-polskiej?...

CAVEANT CONSULES!

Nomad.

* * *

Od redakcji: Wobec powyższych rewelacyj „Daily Telegraph" nieodparcie nasuwa się pytanie, które oświadczenie kancelerza Hitlera jest miarodajne i które należy traktować na serjo. Czy oświadczenie Hitlera wobec posła polskiego w Berlinie p. dr. Wysockiego, czy „mowa agitacyjna" wygłoszona przed dziennikarzem angielskim.

„Deutsche diplomatisch-politische Korespondenz" zamieściła artykuł p. t. „Niemcy a Polska", w którem pisze: „Bajki o „Drang nach Osten" jak o wojennem dążeniu do ekspansji niemieckiego nacjonalizmu nie mogą po tych oświadczeniach znaleźć wiary. Dalszy rozwój stosunków pomiędzy Polską a Niemcami zależeć będzie od tego, czy rząd polski z tą samą otwartością przyczyni się od odprężenia".

Bezstronnie musimy stwierdzić, że nie w Warszawie, lecz w Berlinie jest klucz do rozwiązania zaognionej sytuacji i przywrócenia normalnych pokojowych stosunków między obu państwami.

Nieszczere oświadczenia i dwutorowa polityka nie może dać praktycznie dodatnich rezultatów.

Hitlerowcom wskazano drzwi.

Pisma niemieckie oburzone wystąpieniem wiedeńskiej „Reichspost".

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 10. 5. **Wiedeńska „Reichspost" urzędowy organ rządu Dollfussa bardzo energicznie przeciwstawiła się zapowiedzianej wizycie niemieckich prawników we Wiedniu. Razem z tymi prawnikami mieli przybyć nieoficjalnie pruski minister Kerrl, dyrektor ministerjalny Freissler i komisarz Rzeszy dla reformy prawa, bawarski minister sprawiedliwości dr. Frank II. „Reichspost" w ostrych słowach wskazała niemal drzwi gościom z Rzeszy.**

Pisma niemieckie oburzone są wystąpieniem wiedeńskiej „Reichspost" a dzisiejszy „Lokal Anzeiger" oficjalnie zapytuje rząd Dollfussa, czy akceptuje wystąpienie tego pisma.

To zaostrzenie stosunków między narodowymi socjalistami i rządem Dollfussa może doprowadzić do dalszych ekscesów narodowych socjalistów na terenie Wiednia.

St. Ro.

Niefortunna misja Hugenberga w Londynie.

Rozbicie Ententy francusko-angielskiej nie uda się.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 10. 5. Donoszą z Londynu, że po dłuższych staraniach kierownik zagranicznego urzędu partji narodowosocjalistycznej dr. Rosenberg otrzymał audjencję u posła nadzwyczajnego prezydenta Roosevelta, Normana Davisa. Przedmiotem konferencji były m. in. także sprawy rozbrojeniowe. Ponieważ Rosenberg nie włada językiem angielskim, tłumaczem był ks. Bismarck, urzędnik ambasady niemieckiej w Londynie.

Po południu dr. Rosenberg został przyjęty przez ministra spraw zagranicznych sir Simona i ministra spraw wojskowych lorda Hailsham. Przyjęcie odbyło się w londyńskiej izbie gmin.

Akcja dr. Rosenberga poza sprawą „Gleichberechtigung" (równouprawnienie w zbrojeniach) miała w myśl wskazań narodowych socjalistów zmierzać do współpracy Niemiec z Anglją i rozbicia ententy francusko-angielskiej. Obecny moment, który nastąpił krótko po awanturach antyżydowskich w Rzeszy nie może przynieść spodziewanych rezultatów.

St. Ro.

Znany malarz niemiecki Max Liebermann zgłosił wystąpienie z pruskiej akademji sztuk pięknych. Liebermann wystąpienie swe motywuje niezgodnością poglądów z obecnym reżimem.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 11 na 12 bm. p. dr. Jackowski.

Nocny dyżur pełni w bież. tygodniu Apteka Zdrojowa, przy ul. Solankowej. — — —

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, a w soboty od 17 do 19.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

REPERTUAR KIN:

Pałac: „Noce portowe".
Stylowy: „Morderstwo przy ul. Morque".
Żołnierskie: „Szansonistki".

Zebranie zarządu Ch. Zw. Młodzieży Pracującej „Odrodzenie" odbędzie się 13 bm. o godz. 18-ej w lokalu „Dziennika Bydgoskiego", Rynek 20.

Program uroczystości „Dnia Matki" w dniu 14 maja br. Uroczyste nabożeństwo w kościołach: o godz. 9,15 w kościele św. Mikołaja, o godz. 9,30 w kościele Matki Boskiej. W godzinach popołudniowych uroczyste obchody w szkołach powszechnych i wydziałowych, których programy ustalą kierownictwa szkół przy współudziale Kół Rodzicielskich poszczególnych szkół.

Obchód dziesięciolecia L. O. P. P. W sobotę 13 maja godz. 16: uroczyste otwarcie muzeum lotniczego przy ul. Marsz. Piłsudskiego 15, koncert orkiestry wojskowej 59 pp. i otwarcie wystaw w sklepach pp. Małuszka i Feigla. W niedzielę 14 maja: godz. 9,30 nabożeństwo w kościele Matki Boskiej, godz. 10,30 nabożeństwo w kościele farnym (św. Mikołaja), godz. 9 nabożeństwo w kościele garnizonowym. O g. 12 manifestacja na Rynku. Przemawiać będzie por. pilot Ebert z Poznania. Przejazd propagandowy dorożek samochodowych po ulicach miasta. Od godz. 17—19 koncert orkiestry wojskowej 59 pp. w parku solankowym. Wieczorem przedstawienie teatralne w Parku Miejskim. Zespół amatorski T. C. L. odegra „Mąż z grzeczności".

Pociąg dancing-bridge Inowrocław—Kraków. Sekcja wycieczkowa Tow. Krajoznawczego w Bydgoszczy projektuje organizowanie pociągu „dancing-bridge" z Bydgoszczy do Krakowa przez Częstochowę. Wycieczka wyruszy 3-go czerwca z Bydgoszczy przez Inowrocław (w Inowrocławiu przyłącza się Toruń i Inowrocław). Uczestnicy wycieczki opłacają: albo ryczałt turystyczny (nocleg, obiad, przejazd i zwiedzenie) albo tylko sam przejazd. Zniżka kolejowa przewidziana $66^2/_3$%. Zgłoszenia do 31 maja.

Walny zjazd delegatów Związku Obrony Kresów Zachodnich powiatu i miasta Inowrocławia odbędzie się 21 maja br. o godz. 15 w auli szkoły wydziałowej przy ul. Sienkiewicza.

Mecz piłkarski został rozegrany między K. S. Goplanja 21 a K. S. „Zdrój" z wynikiem 5:0 na korzyść „Zdroju". Sędziował prof. Gregorowicz. Publiczność dopisała.

Akcja oświatowa W. T. K. R. w powiecie inowrocławskim. W czasie od 7 do 20 bm. odbędą się we wszystkich miejscowościach powiatu inowrocławskiego, gdzie znajdują się Kółka Rolnicze, zebrania propagandowe, na których będą wygłaszane pouczające referaty z przezroczami. Terminy zebrań zostały rozesłane przez sekretarza pow. W. T. K. R. do poszczególnych Kółek Rolniczych.

Pół Polski objechali „na gapę". Trzej młodzieńcy: Marcin Stempa, Leon Jaworski i Ludwik Jałocha — wszyscy bez stałego miejsca zamieszkania, objechali „na gapę" pół Polski i dopiero zostali przychwyceni w Inowrocławiu. Za to sąd grodzki skazał każdego na 3 tygodnie aresztu.

Spór o szopę zaprowadził ich przed kratki. Dnia 9 bm. przed sądem grodzkim w Inowrocławiu stanęli rolnik Stefan Borowicz i jego pracownik Marjan Granowski, obaj ze wsi Zajezierze (pow. mogileński), oskarżeni o to, że dotkliwie pobili murarza Wojteckiego, który na polecenie sąsiada oskarżonych Sobczaka poszedł rozebrać szopę, o którą toczy się proces. Obaj zostali skazani na 1 miesiąc więzienia.

4 tygodnie więzienia za zniewagę. Trzymać język na wodzy — to ważna zasada, której niestety wielu obywateli nie przestrzega, za co potem cierpi. Przykładem jest p. Józef Tomicki, robotnik z Inowrocławia, który publicznie wyzwał p. Lubowskiego od oszustów itp. Sprawę tą rozpatrywał dnia 8 bm. sąd grodzki w Inowrocławiu, który skazał p. Tomickiego na 4 tygodnie więzienia.

„Węglarze" na ławie sądowej. Na ławie oskarżonych przed sądem grodzkim w Inowrocławiu zasiedli: Antoni Malewicz, Feliks Binaszewski i Leon Bluke z Pakości, którzy zostali przychwyceni na kradzieży węgla z kolei. Sąd skazał każdego na 6 miesięcy więzienia.

Złodziej w kościele. W nocy na 9 bm. nieznany sprawca zakradł się do kościoła parafjalnego w Lisewie Kościelnem (pow. inowrocławski), gdzie rozbił skarbonkę. Wysokości skradzionej sumy nie zdołano dotychczas ustalić. O śmiałej tej kradzieży doniósł policji ks. prob. Ciemniak. Dochodzenia prowadzi policja.

Rozszalały żywioł strawił zagrodę. Dnia 8 bm. z niewiadomych dotychczas przyczyn wybuchł groźny pożar w zagrodzie rolnika Antoniego Pieniaszaka w Wielowsi (pow. mogileński). Groźny żywioł w jednym momencie objął całą zagrodę. Spaliła się obora, stajnia, chlew, powózka, 8 świń, 11 krów i 6 prosiąt. Straty są olbrzymie. Dochodzenia w toku.

Kruszwica.

Kinoteatr „Ziemowit" wyświetla w dniach 13 i 14 bm. film produkcji polskiej p. t. „Gwiaździsta eskadra".

Otwarcie sezonu i podniesienie flagi Klubu Wioślarskiego „Gopło" odbędzie się w niedzielę 14 bm.

Otwarcie letniscka nastąpiła 3 maja br. Nowemu dzierżawcy Lemańskiemu „Szczęść Boże".

Wycieczka. W ub. tygodniu odwiedziła nasze miasto szkoła ogrodnicza z Poznania.

Nieszczęśliwy wypadek. W cukrowni wydarzył się przy pracy nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie podczas naprawiania maszyn rzemieślnik Cynkowski został uderzony przez spadające żelazo w nogi i plecy. Pierwszej pomocy udzielił mu dr. Hofmański. Rannego odstawiono do szpitala.

Amatorzy wina zakradli się do piwnicy firmy Stanisławski przy ul. Kolejowej, skąd skradli większą ilość wina butelkowego oraz innych przedmiotów na sumę około 150 zł.

Za kradzież roweru na szkodę Jańczaka z Kruszwicy przytrzymano St. Błaszaka z Pakości.

„Burza majowa" w parlamencie kujawskim...

Z ostatniego posiedzenia rady miejskiej m. Inowrocławia.

Na posiedzeniu rady miejskiej m. Inowrocławia, które w dniu 9 bm. zostało nagle przerwane, ujawniły się wśród pewnej części radnych nastroje „majowe". Na temperament wpływa widocznie wiosna.

Porządek dzienny — jak to się dzieje już oddawna — zawsze jest przeładowany zbyt wielu sprawami. Ostatnio np. miano rozpatrzeć aż 24 punkty. Z początku obradowano spokojnie. Przewodniczył miękko prezes p. Kreisner. Przyjęto do wiadomości rezygnację r. M. Radzimskiego z komisji prawnej i wycofano sprawę wyboru nowego członka powyższej komisji r. Jakubowskiego.

Punkt czwarty, dotyczący wyboru komisji mieszanej mającej załatwić sprawę zaangażowania II lekarza weterynarji w rzeźni miejskiej, wywołał już incydent między prezydentem p. Jankowskim a r. Starybratem. Do protokółu wpisano, że ten ostatni oświadczył, iż: „dyrektor rzeźni w swojem zadaniu niedomaga i że jego administracja nie jest w porządku"... Po krótkiej dyskusji punkt ten przesunięto na ostatnie miejsce.

W miejsce rozjemcy p. Wiktora Jankowskiego, który zrezygnował z tego urzędu, wybrano p. Krajewskiego. Przewodniczącym sądu kupieckiego na wniosek komisji powołano nacz. sądu grodzkiego p. Walerycha. Z powodu mającej wejść w życie małej ustawy samorządowej nie dokonano wyboru radcy magistratu w miejsce p. Józefa Krantza.

Dozorczyni schroniska dla starców p. Jankowska zakupiła niby dla pensjonarjuszów większą ilość mięsa, które zużyła na własne potrzeby. Za to zwolniono ją z posady. Wtedy zaskarżyła ona magistrat o trzymiesięczne odszkodowanie. Skargę przegrała, co przyjęto do wiadomości.

Sprawa przemianowania ulic w nowobudującej się dzielnicy miasta wywołała ożywioną dyskusję. Komisja prawna uznała się za niekompetentną do załatwienia tej sprawy, wobec uprawnień starosty grodzkiego. Ulice nowe między ul. Marulewską a Szymborską miały otrzymać nazwy: Jana Sobieskiego, Bol. Chrobrego i Stefana Batorego, a ul. Podzamcze na 6 Stycznia (dzień oswobodzenia m. Inowrocławia), Plac Wolności na Plac Kasprowicza, a Plac Kasprowicza na Plac 3 Maja. Ulica między ul. Cmentarną, prowadząca do kościoła Matki Boskiej, na ul. Opatrzności lub J. E. ks. biskupa Laubitza. Radny Kiełbasiewicz wniósł poprawkę o tyle, że jedna z nowych ulic winna być nazwana zamiast Bol. Chrobrego rob. Władysława Czarnieckiego, który poległ pierwszy w obronie miasta Inowrocławia, a ul. Opatrzności na prez. Narutowicza. Wobec stanowiska komisji prawnej uchwaloon po 15 lipca br. wybrać komisję, która tę sprawę załatwi.

Następnie przyjęto do wiadomości 3 protokóły z odbytych w I kwartale br. rewizyj w K. K. O. m. Inowrocławia. Wdowie po emerycie M. Świerzyńskiej umorzono nadebrane w kwocie 2052,24 zł zaopatrzenie, a Maciejowi Staszakowi przyznano jednorazową zapomogę w kwocie 100 zł. Większością głosów przyjęto umowę kupna-sprzedaży urządzenia lokalowego w Domu Kuracyjnym z małż. Pankanami. Dzierżawa roczna wynosi 3000 zł, a urządzenie sprzedano za 4400 zł, spłacane ratami miesięcznemi po 75 zł. Przyjęto rezygnację Zakładu Ubezp. Pracowników Umysłowych w Poznaniu z kupna placu pod budowę sanatorjum.

Na skutek braku podstaw prawnych zmieniono statut o poborze miejskiego podatku od zbytku mieszkaniowego o tyle, że od wolnych mieszkań i wynajmowanych sublokatorom nie można pobierać 100% podatku. Sprawa ta będzie uregulowana specjalnem rozporządzeniem. Większością głosów przyjęto uchwałę magistratu w sprawie zaległości czynszowej w nieruchomościach miejskich, która zapowiada energiczne wystąpienie przeciwko tym lokatorom, którzy złośliwie nie chcą płacić czynszu. Przy tym punkcie doszło do ostrego wystąpienia radnego Starybrata, na co b. słabo reagował przewodniczący. Wskutek powstania ogólnego gwaru posiedzenie przerwano.

Cenę prądu na cele reklamowe obniżono na 0,30 zł za kwg., cenę gazu według specjalnej tabeli w uzależnieniu od zużycia. Czynsz dzierżawny za kawiarnię „Nad Stawkiem" ustalono na 350 zł miesięcznie do września br. i zgodzono się na pewne ulgi spłaty zaległości. Taryfę kominiarską utrzymano bez zmiany. Przy sprawie podwyższenia stawki podatku komunalnego od przemysłu i handlu z 15% na 25%, która większością jednego głosu nie przeszła, wybuchła namiętna burza, która uderzyła w przewodniczącego, który głosował przeciwko temu podatkowi. Nastąpiła krótka przerwa, po której imieniem radnych t. zw. „bloku lokatorsko-sanacyjno-socjalistycznego" r. Tomaszewski stawił wniosek o wyrażenie przewodniczącemu p. Kreisnerowi wotum nieufności. Wobec niepodania pod głosowanie tego wniosku przez przewodniczącego, powstsała atmosfera „majowa", co wkońcu skłoniło go do zamknięcia obrad.

Burza majowa, która wybuchła w parlamencie inowrocławskim, niezawodnie będzie miała swoje skutki.

Wycieczka składająca się z 1000 osób

przybywa do Inowrocławia.

Rozpoczyna się sezon wycieczkowo-turystyczny. Koleje państwowe, pragnąc spopularyzować hasło: „Poznaj swój kraj", idą na rękę różnym organizacjom przez wielką obniżkę kosztów za przejazdy. Z tego udogodnienia winna korzystać jak największa ilość naszego społeczeństwa, które jeszcze niedostatecznie poznało nasz ojczysty kraj.

Dnia 8 bm. w Domu Kuracyjnym w Inowrocławiu pod przewodnictwem dyrektora uzdrowiska p. Kortusa odbyło się posiedzenie komitetu wycieczkowego, na którem ustalono program przyjęcia zbiorowej wycieczki z Poznania, składającej się z 1000 osób, mającej przybyć w dniu 14 bm. do Inowrocławia. Wycieczka ta ma zwiedzić poprzednio miasta: Mogilno, Strzelno i Kruszwicę, a potem Inowrocław, gdzie przybędzie około godz. 14.

W programie przewidziane jest: przyjęcie wycieczki na dworcu, obiad w Domu Kuracyjnym, zwiedzenie uzdrowiska, żupy solnej, wystawy lotniczej i zabytków historycznych miasta, potem koncert w parku solankowym i wieczorek taneczny w Domu Kuracyjnym. Wycieczkowiczów oprowadzać będą specjalnie wyszkoleni przez zarząd Tow. Krajoznawczego przewodnicy.

Wycieczka poznańska winna być przyjęta jak najokazalej, gdyż od przyjęcia jej zależą dobra opinja naszej organizacji w uzdrowisku i w mieście. Nie wątpimy w to, że już zawczasu zarząd uzdrowiska jak Tow. Krajoznawcze i komitet wycieczkowy poczynią odpowiednie przygotowania, aby gościom poznańskim nie zbywało na niczem.

O zewnętrzny wygląd m. Inowrocławia.

Wiosnę mamy już w pełnym rozkwiciu. Sezon kuracyjny rozpoczęty. Do Inowrocławia jako uzdrowiska prawie codziennie przybywają goście, czy to kuracjusze, czy też wycieczkowicze, którzy wywożą stąd swoje wrażenia dodatnie lub ujemne. Ta bezpośrednia opinja jest decydująca, jeżeli będziemy o nią dbali.

W tych dniach przybędzie do Inowrocławia zbiorowa wycieczka z Poznania. Piszemy o tem na innem miejscu.

Dodatnie wrażenie niezawodnie wywrze na niej prawdziwie europejskie oświetlenie miasta Inowrocławia. Swego czasu, kiedy miasto angażowało nowego dyrektora elektrowni, wyraziliśmy swoją uwagę, że jest to zbyteczny wydatek w dzisiejszych kryzysowych czasach i że winno się zastosować jak najdalej idącą samowystarczalność. Dzisiaj oczywiście, po czteromiesięcznem urzędowaniu dyrektora p. Trompeteura zastrzeżenie nasze cofamy, gdyż widzimy, że na tym odcinku administracji miejskiej w krótkim stosunkowo czasie zrobiono b. wiele. Pisaliśmy już o tem w artykule „Inowrocław miastem europejskiem".

Natomiast niezbyt pochlebne wrażenie wywrzeć musi na każdym gościu, który zawita do Inowrocławia, wygląd ulicy Solankowej, niedaleko uzdrowiska. Płoty porozrywane i widok na teren zarośnięty zielskiem, nie jest ujmujący. Zewnętrzny wygląd domu kuracyjnego również pozostawia wiele do życzenia. Wewnątrz nowy dzierżawca urządził wszystko elegancko, co nie harmonizuje wcale z całością. Czyżby nie należało odświeżyć tego reprezentacyjnego gmachu? Niektóre domy przy ul. Królowej Jadwigi trzeba odremontować. Przykład dał p. K. Czabański, który odnowił całkowicie swoją kamienicę. Gmach, w którym mieści się pierwszorzędny lokal „Hotel pod Lwem" oczekuje na bielnię i wapno. Jest jeszcze wiele do zrobienia w tym kierunku. „Jak cię widzą, tak cię piszą" — mówi przysłowie. Dbając o estetyczny wygląd miasta Inowrocławia, przyczynimy się niezawodnie do tego, że więcej przybywać będzie do naszego uzdrowiska kuracjuszów i wycieczek, co przynosi zwykle korzyści obywatelstwu i miastu.

Walny sejm właścicieli Kin

Poznańskiego i Pomorza.

W Poznaniu odbyło się doroczne walne zgromadzenie Związku Właścicieli Teatrów Świetlnych na Poznańskie i Pomorze. Obradom, które zagaił prezes Związku p. Olesiak, przewodniczył p. dyr. Neumann z Warszawy. Sekretarzował p. Maćkowiak.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa bojkotu filmów niemieckich, eksploatowanych przez Warszawską Spółkę Kinematograficzną **(oddział berlińskiej Ufy).**

Powzięto uchwałę, by Zarząd porozumiał się ze Związkiem Obrony Kresów Zachodnich. Chodzi o to, by wykluczyć z bojkotu filmów obrazy produkcji czeskiej, francuskiej i angielskiej, a także filmy niemieckie, które zostały wprowadzone do Polski i ocenzurowane jeszcze przed ogłoszeniem bojkotu. Filmy te powinny być wyświetlane bez przeszkód, gdyż inaczej godziłoby to poważnie w interesy właścicieli kin.

Szeroko dyskutowano również nad sprawą powołania do życia naczelnej organizacji w Warszawie, złożonej z Związku Właścicieli Kin, Związku Przemysłowców Filmowych i Związku Producentów Filmowych.

Przez aklamację wybrano ponownie Zarząd, na którego czele stoi prezes Olesiak.

Skład nowego zarządu jest następujący: **Józef Olesiak** (prezes), **Paweł Krzyżniewski z Brodnicy i Jan Galuba** (wiceprezesi), **Jan Łuczak, Juljan Nowomiejski, Cezary Przepierzyński z Czerska, Stanisław Gorczyca z Grudziądza, Józef Gluś z Rawicza, J. Kitkowski z Bydgoszczy i Stefan Maćkowiak** (członkowie Wydziału).

Wzmacniajmy polski stan posiadania.

1. Jest do nabycia nieruchomość pod nazwą **„Hotel pod mysią wieżą" w Kruszwicy-wsi,** ca 15 min. od dworca. Budynki masywne. Do nieruchomości należy śliczny park, ogródek owocowy i warzywny, jak również kuźnia z warsztatem kołodziejskim.

2. **W Pakości** są do wydzierżawienia lokale, nadające się do handlu zbożem.

Bliższych informacyj udzieli dyrekcja Okręgu Poznańskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich, w Poznaniu, ul. Fredry 7 za nadesłaniem znaczka pocztowego.

—::—

ROGOWO, pow. żnin. Koncert. W dniu 14 bm. zjeżdża do Rogowa chór męski „Dzwon" z Gniezna, który po porozumieniu się z miejscowym księdzem proboszczem i miejscowym chórem kościelnym wystąpi z wielkim koncertem. Chórem dyrygować będzie organista archikatedralny p. Barczyński z Gniezna.

KOŚCIERZYNA. Wystawa. Z okazji 10-lecia istnienia L. O. P. P. otwarta tutaj zostanie wystawa 14 maja o godz. 13 w sali hotelu „Bazar". W wystawie m. in. biorą udział: Zrzeszenie Polskich Przemysłowców Lotniczych, Centrum Wyszkolenia Podoficerów Lotnictwa w Bydgoszczy, Aeroklub Akademicki w Gdańsku, Instytut Aerodynamiczny, Instytut Badań Chem. itd. Wycieczki udające się na wystawę otrzymują zniżki kolejowe. Przewidziane też są loty pasażerskie w dniach 14, 17 i 21 maja na aparatach Aeroklubu Akademickiego z Gdańska.

Nakło.

Miesięczne zebranie Stow. Chrześc. Nar. Nauczycieli Szkół Powszechnych odbędzie się w sobotę 13 maja o godz. 16 w szkole męskiej w Nakle.

Dzieci się otruły. W ubiegłą sobotę zdarzył się w naszem meście tragiczny wypadek. 9-cio letni Bernard Kubiak, syn ogrodnika, bawiąc się z rówieśnikami nad Notecią, zauważył pływający w wodzie korzeń, podobny do marchwi. Wydobywszy go z wody, zjadł część, oddając resztę siostrze. Skutki były fatalne; chłopiec zmarł wśród strasznych męczarni, dziewczynkę uratowano.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie apteka „Radziecka" ul. Szeroka.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—11,30 i od 16—19.

REPERTUAR KIN:

Lux: „Jego ekscelencja subjekt".
Mars: „Dzika dziewczyna".
Światowid: „Naucz mnie kochać".
Palace: „Upiorny, dziwny dom".
Corso: „Gazeciarz".

TEATR POLSKI.

W czwartek o godz. 20 **„Damy i huzary".**

W piątek przedstawienie dla wojska **„Panna w koszarach".** Komedja muzyczna w 3 aktach M. de Crace. Abonamenty i passe-partout nieważne.

W sobotę premjera **„Bez posagu ożenić się nie mogę",** komedja. Leg. zniżk. 33 proc.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Orłem" ul. 3 Maja 37, telefon 360 i „Pod Gryfem" ul. Lipowa 33, telefon 124.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Mumja".
Gryf: „Pod twoją obronę".
Orzeł: „Więzień z Cuyany".

Z TEATRU.

„Don Carlos" w niedzielę, dnia 14 bm. Ceny miejsc normalne. Dla uczącej się młodzieży dyrekcja teatru zarezerwowała specjalne miejsca zniżkowe o 50%, na które zgłoszenia przyjmuje się do czwartku, dnia 11 bm. włącznie w redakcji „Dziennika Bydgoskiego", plac 23-go Stycznia 8-10, tel. 294. Przedsprzedaż biletów odbywa się w kasie dziennej teatru (firma „Luxus", Plac 23 Stycznia 31, tel. 830).

Odezwa P. C. K. Uprasza się wszystkie organizacje społeczne, związki sportowe itp. o nieurządzanie imprez w czasie od 4 do 11 czerwca na terenie miasta Grudziądza. Tydzień ten bowiem poświęcony będzie wyłącznie propagandzie idei Polskiego Czerwonego Krzyża.

Za Komitet Wykonawczy Tygodnia P. C. K.
(—) dr. K. Korzeniewski.

Srebrne gody małżeńskie. Znany obywatel Franciszek Pilcek wraz z swą dozgonną towarzyszką życia Bronisławą z Popławskich obchodzi w dniu 12 bm. swe srebrne gody małżeńskie. Państwo Pilckowie zawarli ślub przed 25 laty w kościele parafjalnym w Komórsku. Teść jubilata był znany w Warlubiu jako „król Polaków", bowiem w jego lokalu zbierała się Polonja, a szczególnie Towarzystwo Ludowe. Stąd jego zięć, a obecne jubilat wysiedlony został do Nadrenji i to do Gelderu. Z chwilą gdy Polska powstała, wraca nasz kochany jubilat na Pomorze i wstępuje do urzędu celnego, gdzie jako pierwszy urzędnik polski przejmuje od Niemców urząd skarbowy. Szczęść Boże Jubilatom!

Strzelanie do tarczy „Obrony Pomorza". W niedzielę, dnia 14 maja br. odbędzie się na strzelnicy Bractwa Kurkowego przy ulicy Chełmińskiej strzelanie z broni małokalibrowej do tarczy „Obrony Pomorza". Warunki: 50 m. leżąc bez podporki. Strzelanie organizuje Związek Trójbroni w Grudziądzu.

Ruch ludności miasta Grudziądza w miesiącu kwietniu br. Stan w dniu 31 marca br. 52.031 osób. Przybyło w miesiącu kwietniu 289, urodziło się 83, ubyło 364, zmarło 63. Stan w dniu 30 kwietnia br. 51.976 osób.

Udział w konkursie modeli latających. W sobotę, dnia 20 bm. odbędzie się w ramach programu Tygodnia 10-lecia LOPP konkurs modeli latających na boisku miejskiem. Początek punktualnie o godzinie 16. Udział konstruktorów modeli w konkursie należy zgłosić w kancelarji Komitetu Miejskiego L. O. P. P. (Dom Pracy dla Państwa przy Rynku nr. 13) do dnia 13 bm., podając: imię i nazwisko, zawód, rodzaj modelu, rozpiętość skrzydeł, długość kadłuba. Przy konkursie obowiązuje regulamin Wojewódzkiego Komitetu L. O. P. P.

Z życia inwalidów wojennych.

Onegdaj wieczorem odbyło się w restauracji Teatru Miejskiego miesięczne zebranie Związku Inwalidów Wojennych R. P. koła Grudziądz. Zebranie zagaił prezes koła p. Maćkowski. Przez powstanie z miejsc uczczono pamięć zmarłych członków i to śp. Nadwornego Józefa, Królika Leonarda i Bociana Piotra. Po odczytaniu przez sekretarza p. Wysockiego protokółu z ostatniego zebrania, skarbnik p. Kamiński przedstawił sprawozdanie kasowe za I. kwartał br., zamykające się w dochodach kwotą 1747,68 zł, w rozchodach kwotą 1747,34 zł. Następnie omówiono system wypłacania rent i emerytur. Wypłatę zaopatrzeń emerytalnych, rent inwalidzkich itp. uskuteczniają urzędy pocztowe od kwietnia br. począwszy w dniu 2 każdego miesiąca do rąk adresatów względnie osób przez nich upoważnionych za pokwitowaniem odbioru w dziennej karcie doręczeń. Upoważnienia wolne od opłaty stemplowej i pocztowej, winny być wystawiane z datą nie wcześniejszą, jak w dniu pierwszym miesiąca zaopatrzenie przypada. Upoważnienia te winny być zaświadczone co do autentyczności podpisów i daty wystawienia przez urzędy miejskie lub organa policji państwowej.

Wszelkie reklamacje, związane z wypłatą zaopatrzenia, należy wnosić do Izby Skarbowej. O stałej zmianie adresu należy donosić Izbie Skarbowej za pośrednictwem urzędu pocztowego, dokonującego wypłaty. W wypadku czasowej zmiany adresu urząd pocztowy wysyła na żądanie uprawnionych należne zaopatrzenie przekazem pocztowym na koszt zainteresowanych. Wypłata tych zaopatrzeń może jednak nastąpić wyłącznie do rąk uprawnionych.

Również poruszono sprawę zatrudniania inwalidów przy pracach dorażnych. Inwalidzi ci nie korzystają z żadnych świadczeń ani też pomocy dla bezrobotnych przewidzianych, gdyż odnośne czynniki uważają, że pobierana renta praw takich im nie udziela. Ponieważ jednak większy odsetek inwalidów pobiera tylko bardzo skromne zaopatrzenia, zarząd koła zwrócił się do rady miejskiej, ażeby uwzględniono przynajmniej tych inwalidów bezrobotnych, którzy pobierają poniżej 35 zł miesięcznie renty. Sprawę tę rozpatrywała komisja opieki społecznej i uznala trudne położenie tych inwalidów.

Ciekawe zebranie ogrodnicze.

Dla wszystkich województw Polski ustalono nowy wykaz najważniejszych odmian drzew owocowych zalecanych przez komisję pomologiczną, powołaną zarządzeniem Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. Celem omówienia odmian przewidzianych dla sadów pomorskich odbyło się zebranie oddziału pomorskiego Centralnego Związku Zaw. Ogrodników im. J. Warszewicza w Grudziądzu.

Wykład na temat: „Warunki życa roślin" wygłosił prof. gimn. matem.-przyrodn. p. L. Argasiński. P. dr. J. Ulatowski wskazał na przeszkody powstrzymujące wzrost roślin.

W dalszej części zebrania przedstawił ogrodnik domin. p. St. Lussa praktykowaną przez siebie hodowlę melonów pod szkłem.

Następnie po wręczeniu obecnym spisu odmian drzew owocowych według ustalonego dla Pomorza doboru, wypowiadali ogrodnicy z różnych miejscowości swe spostrzeżenia. Ta tak ważna dla pomorskiego sadownictwa sprawa interesuje nietylko samych ogrodników, którzy w nowym doborze nie widzą odmian jabłoni, grusz i t. d. o wielkiej wartości handlowej.

Ażeby uzyskać z pierwszej ręki informacje, postanowiono zaprosić do Grudziądza referenta tych spraw w komisji pomologicznej na osobne zebranie, które odbędzie się w czerwcu br. Wkońcu przyjęto na członka przybyłego z Chojnic na zebranie ogrodnika plantacyj miejskich p. J. Jaskulskiego, wydawano z bibljoteki książki i ułożono program prac na miesiące letnie.

Festyn ludowy na rzecz budowy nowego kościoła katolickiego w Grudziądzu.

Jak już donosiliśmy, odbędzie się w drugie święto Zielonych Świątek (5-go czerwca) wielki festyn ludowy na rzecz budowy nowego kościoła katolickiego w Grudziądzu. Komitet tego festynu czyni ze swej strony już daleko idące przygotowania. Program będzie wspaniały i bardzo urozmaicony. Potrzebne są fanty, potrzebne są różne drobne, a jednak niezbędne na ten cel datki. O to komitet festynu gorąco prosi.

Upoważnieni przez komitet, zwrócą się niebawem do Szan. Obywatelstwa z prośbą o łaskawy współudział. Wszelkie dary tak w gotówce jak w naturaljach przyjmują: kancelarja parafjalna (tel. 319), redakcje pism miejscowych oraz pp. Wąsik - Browary Grudziądzkie (tel. nr. 90), gospodarz festynu cechmistrz Łagoda (telefon 667), K. Karow (centrala ziemiopłodów, tel. 795).

—::—

Chełmno.

Prymicje. W niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 10-tej odbędzie się w kaplicy Księży Pallotynów w Chełmnie niezwykła uroczystość. Odprawi tam bowiem pierwszą mszę św. ks. Alojzy Arendt, wychowanek Księży Pallotynów, który dnia 7 bm. otrzymał święcenia kapłańskie z rąk najprzew. ks. Prymasa Hlonda w Poznaniu. Ks. Alojzy Arendt jest synem rolnika Fr. Arendta z Górnych Wymiar w powiecie chełmińskim. Studja teologiczne odbył w Rzymie i w kraju.

Za znieważenie sztandaru wojackiego 2 tygodnie aresztu. Zełnowski Bernard, szofer z Unisławia, skazany został przez sąd grodzki w Chełmnie na 2 tygodnie aresztu za zniesławienie sztandaru wojackiego w Unisławiu podczas akademji w dniu 19 marca br.

Zmiana w kolejnitcwa. Dotychczasowy naczelnik stacji kolejowej w Chełmnie p. Mokwa przeniesiony został na takież stanowisko do Czerska. Na miejsce p. Mokwy przeniesiony został do Chełmna naczelnik stacji Wąbrzeźno p. Zieliński.

Z karty żałobnej. W szpitalu wojskowym w Toruniu zmarł śp. ppłk. em. Apolinary Klimaczewski, stały mieszkaniec Chełmna. Zmarły był ogólnie znany i lubiany na terenie naszego miasta, gdzie przez dłuższy czas był dzierżawcą kina „Stylowego". W wojsku pełnił obowiązki dowódcy pułku podhalańskiego i był komendantem miasta Przemyśla. R. i p.

Zakończenie kursów L. O. P. P. w Chełmnie. Zorganizowane w Chełmnie kursa L. O. P. P., w których brało udział przeszło 800 osób z miasta i powiatu, zostasły zakończone. Starosta p. Biały rozdał zaświadczenia ukończenia kursów. Uroczystość zakończyła wspólna fotografja.

—::—

Świecie.

Rada miejska ponownie rozpatrywała budżet na rok 1933-34, zwrócony przez urząd wojewódzki celem poczynienia zmian. Przewidziane poprawki referował burmistrz Kostka. Uchwalono zaciągnięcie pożyczki długoterminowej na pokrycie deficytu zeszłorocznego.

Przymrozki gdzieniegdzie zniszczyły zbyt wczesne zasiewy tak dalece, że konieczny będzie ponowny zasiew.

Koło Podoficerów Rezerwy na ostatniem zebraniu uzupełniło zarząd przez wybór p. Domagalskiego na skarbnika i p. Lewandowskiego jako zastępcę komendanta.

Włamania dokonali nieznani sprawcy do mieszkania dr. Pokorskiego nocą i przez nikogo nie spostrzeżeni. Pootwierali szuflady w meblach kilku pokoi na parterze położonych, przypuszczalnie w poszukiwaniu gotówki, jakiej oczywiście nie znaleźli. Wreszcie nic nie zabrawszy, uciekli.

Tczew.

Tydzień propagandy L. O. P. P. w Tczewie. W dniu 8 bm. w sali sejmiku powiatowego odbyło się zebranie komitetu wykonawczego Tygodnia L. O. P. P., któremu przewodniczył kpt. Szczerbiński. Na zebraniu tem ustalono następujący program: W dniu 13 bm. o godz. 19 z placu przed strażą pożarną pod kier. kpt. Mądzelewskiego wyruszy capstrzyk z orkiestrą wojskową i kolejową na czele. W pochodzie m. in. wezmą udział K. P. W. i hufce szkolne w maskach gazowych i kostjumach iperytowych. W niedzielę 14 bm. o godz. 11 w farze nabożeństwo z kazaniem okolicznościowem. Tegoż dnia o godz. 17 alarm straży pożarnej, poczem nastąpi wymarsz wielkiego pochodu w maskach gazowych itp. Od godz. 19 w lokalach Grandhotel, Esplanada i cukiernia „Nowak" na cele L. O. P. P. odbędzie się dancing. We wtorek 16 bm. i czwartek 18 bm. od godz. 20 do 21 wykłady L. O. P. P. w auli gimnazjum męskiego. W dniu 19 bm. o godz. 16 w Hali Miejskiej przedstawienie Koła Sceny dla dzieci i młodzieży. To same przedstawienie dawane będzie w dniu 20 bm. o godz. 20 dla obywatelstwa. W niedzielę 21 bm. po południu koncert w Strzelnicy, połączony z licznemi imprezami, m. in. konkurs modeli latających. Wieczorem zabawa ludowa w salach Strzelnicy.

DR. BRONISŁAW NAGEL. Przedruk wzbroniony.

Zanikający zwyczaj na Pałukach.

Do niedawna starsi chłopcy na Pałukach chodzili z **turoniem.** Akcja, która miała miejsce podczas tego obchodu, należy do rzędu rytów wtajemniczenia. Sam zwyczaj pochodzi z czasów pogańskich i jest pierwowzorem dramatu. Nie opiszemy zwyczaju tego przez



Turoń w okolicy Żnina.

wzgląd na to, że daliśmy na tem miejscu podobny opis, a mianowicie **wyzwoliny wilka.** Zwyczaj zajmuje nas z innego względu.

Wiadomo z mitologji, że wóz boga Thora miał zaprzęg z kozłów. Kozły z zaprzęgu Thora są **trójnożne** (t. j. z przodu jedną, z tyłu dwie). Wiemy z etnologji, że mitologja jest emanacją rzeczywistych zdarzeń.

Plemiona totemistów mające za totema **turonia,** święciły swe obchody, honorując przytem odpowiednio swego totema t. j. w naszym wypadku turonia. Naśladowano totema, wogóle żadna ważna rzecz nie zdarzyła się u nich bez totema w jakiejkolwiek formie, a więc także nie zakładanie grodziska.

Przy wtajemniczeniu młodzieńca n. p. zawieziono go na półwoziu (dwukółce) do dwornicy. Wieźli go oczywiście rówieśnicy, naśladując totema przez to, że upodobnili się do niego zapomocą maszkarów. I oto mamy gotowy obraz, który mógł być podstawą do fabuły mitologicznej o Thorze.

Na naszej ilustracji widzimy, że chłopiec okryty kocem stoi w pozycji schylonej, trzymając drążek, na którym mieści się głowa turonia. Rozumiemy, że drążek stanowi konieczne oparcie dla młodzieńca w maszkarze turonia.

Gdzieindziej turoń przedstawiony jest jako koza z trzema drążkami zamiast nóg. I kozy w zaprzęgu Thora są trójnożne.

Jeżeli uwzględnimy to, że kultura totemistyczna dała podstawę umiastowieniu dawnych ziem oraz że tak ważną rzecz jak zakładanie grodu łatwo mogła połączyć z zawołaniem swego totema, narzuci się nam samo przez się **nazwa stolicy Pomorza — Turoń, Toruń** albo po niemiecku Thor — Thorn.

Przed dwudziestu laty były jeszcze obchody z turoniem w **okolicy Torunia.** Ciągłość tradycji zachowała się więc z pogańskich czasów.

W każdym razie, tak czy siak, tłumaczenia takiego pochodzenia nazwy Torunia odrzucić niepodobna.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 11 maja 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Franciszka w. i Mamerta b.
Jutro: Pankracego m., Nareusza.
Wschód słońca o godzinie 4,09.
Zachód słońca o godzinie 19,44.

Stan pogody.

W całym kraju po przejściowych rozpogodzeniach ponowny wzrost zachmurzenia i deszcze. Temperatura bez zmian. Najpierw jeszcze słabe, potem umiarkowane wiatry zmienne.

Temperatura w Bydgoszczy + 15 stopni Celsjusza.



DYŻUR NOCNY APTEK
od 8. V. do 14. V.
1) Apteka Piastowska.
2) Apteka pod Orłem.

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie wystawa obrazów „Morze Polskie".

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w czwartek ukaże się z przepychem wystawiony **„DON KARLOS"** Szyllera.

W piątek ostatnie w tym sezonie przedstawienie sensacyjno-romantycznej komedji **„KOBIETA I SZMARAGD"** po cenach o 50 procent zniżonych.

W sobotę i niedzielę **„PEPPINA"**.

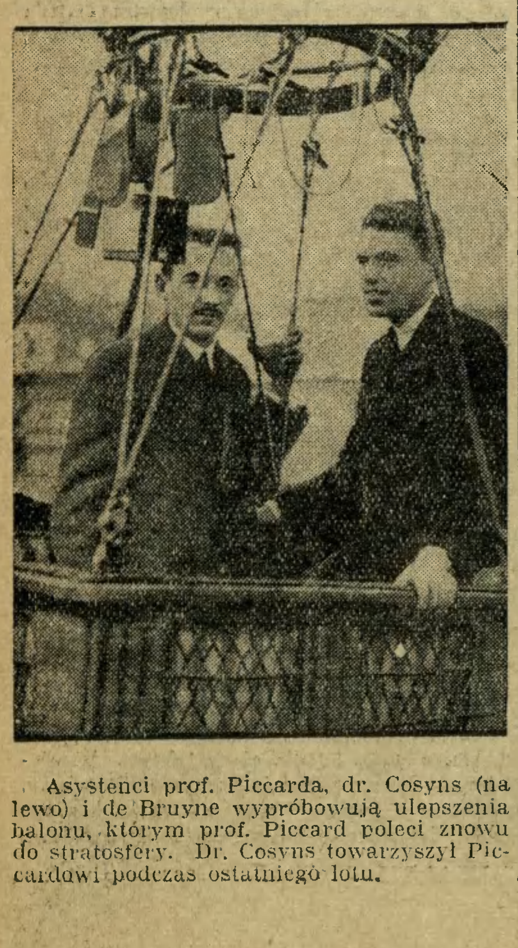
Ostatni przebój scen polskich, walki dyrekcji teatrów o prawo pierwszeństwa w wystawieniu, spory dotyczące autorstwa tak aktualnej i głośnej sprawy szpiegowskiej Anny-Marji Lesser, ujętej w głośnym faktomontażu Tepy **„FRAEULEIN DOKTOR"** wejdzie na repertuar naszej sceny. Do wystawienia tej fascynującej rzeczy przystąpiono u nas z całym pietyzmem i ogromnym nakładem pracy. W przedstawieniu, przygotowanym przez dyr. Stomę, udział bierze cały zespół. Spodziewać się należy, że premjera zainteresuje najszersze warstwy społeczeństwa.

W dziale muzycznym **„NIEBIESKI MOTYL"** będzie najbliższą premjerą.

Od soboty kasa teatru czynna będzie od godz. 11—2 i od 6—8 wiecz.

— **Poszukują spadkobierców.** Władze amerykańskie poszukują w celach spadkowych po zmarłym w Stanach Zjednoczonych w Baltimore Józefie Truszkowskim spadkobierców. Zmarły przybył do Stanów Zjednoczonych z b. zaboru pruskiego w 1884 r., mając lat 23, urodził się prawdopodobnie w marcu 1861 r., stanu wolnego, z zawodu obuwnik. W Baltimore przebywał 48 lat. Umierający pozostawił spadek w gotówce. Odpowiednie zgłoszenia należy kierować do Miejskiego Urzędu Porządku Publicznego w miejscu, ul. Grodzka 25, do dnia 14 bm.

Przed nowym lotem do stratosfery.



Asystenci prof. Piccarda, dr. Cosyns (na lewo) i de Bruyne wypróbowują ulepszenia balonu, którym prof. Piccard poleci znowu do stratosfery. Dr. Cosyns towarzyszył Piccardowi podczas ostatniego lotu.

Kursy jedwabnictwa.

W roku bieżącym — podobnie jak w poprzednich latach — Centralna Doświadczalna Stacja Jedwabnicza w Milanówku pod Warszawą organizuje jednomiesięczne instruktorskie kursy jedwabnictwa w czasie od 1 czerwca do 1 lipca.

Kurs przeznaczony jest głównie dla instruktorów organizacji rolniczych, samorządowych i społecznych, lub dla osób chcących się oddać krzewieniu jedwabnictwa w kraju.

Program kursu obejmuje wykłady teoretyczne i zajęcia praktyczne z dziedziny jedwabnictwa i hodowli morwy. Słuchaczom wydawane są świadectwa z ukończenia kursu. Podanie, zawierające imię i nazwisko, wiek, wykształcenie, zawód i obecne zajęcie, miejsce zamieszkania oraz krótkie oświadczenie, w jaki sposób kandydat zamierza wykorzystać zdobyte na kursie wiadomości, skierowywać należy do centralnej doświadczalnej stacji jedwabniczej w Milanówku pod Warszawą.

Na żądanie centralna doświadczalna stacja jedwabnicza w Milanówku wysyła bezpłatnie prospekty kursu.

Urzędnicy kolejowi w obronie swych płac i warunków pracy.

Dnia 6 maja br. odbyło się w sali „Pod Lwem" ogólne zebranie członków Z. U. K., na którem, po wysłuchaniu referatu sekretarza generalnego p. Cieszyńskiego uchwalono następujące rezolucje:

Zaniepokojeni ustawicznie pojawiającemi się pogłoskami o dalszej obniżce uposażeń pracowników kolejowych zebrani z całym naciskiem stwierdzają, że dalsze ofiary ze strony pracowników kolejowych mogą zupełnie podważyć ich egzystencję. Urzędnicy kolejowi niejednokrotnie dali dowód swej ofiarności wobec Państwa Polskiego, nie uchylając się od ponoszenia najcięższych ofiar, to też dalsze pauperyzowanie stanu urzędniczego wpłynęłoby na pogorszenie już tak nieznośnego położenia i uniemożliwiłoby już rozpoczętą stabilizację warunków gospodarczych.

Domagamy się zniesienia ograniczenia dni pracy (t. zw. świętówek), bowiem przy zastosowaniu właściwych współczynników pracy stosownie do ustawy o czasie pracy, rzekomy nadmiar personelu siłą faktu zniknie.

Domagamy się obniżenia czynszu mieszkaniowego za mieszkania skarbowe, oraz przyspieszenia decyzji.

Domagamy się uchylenia zakazu awansów i etatów.

— **Dwie nowe koncesje na otwarcie apteki.** W Pomorskim Dzienniku Wojewódzkim ogłoszono konkurs na otwarcie apteki publicznej w Rumji-Zagórzu (powiat morski) i drugiej apteki w Pucku. Podania składać mogą wykwalifikowani aptekarze.

— **W wagonach restauracyjnych** zostały zniesione wszelkie ograniczenia, jakie dotychczas stosowane były wobec pasażerów trzeciej klasy.

I Roosevelt kładzie pasjanse!



Ogromnie wesoła nowina dochodzi z Ameryki. Prezydent Roosevelt, zanim poweźmie jakąś decyzję w sprawach państwowych, pyta kart o ich zdanie, czyli kładzie pasjanse. One też zapewne zadecydowały o inflacji dolara, o czynnem wmieszaniu się Stanów Zjednoczonych do spraw europejskich itd. Zakrawałoby to na humbug, gdyby nie fakt, że udało się Roosevelta wyłapać przy tem naradzaniu się z kartami nad losami państwa. Widzimy zatem, że to, cośmy uważali za wyłączne dziwactwo jednego z europejskich suwerenów, jest i w Ameryce już uprawiane.

Sokół żeński.

Dziś, w czwartek, ćwiczenia w maskach gazowych na Stadjonie Miejskim.

Jutro, piątek, ćwiczenia drużyny z współudziałem młodzieży oddziału II od godziny 7-ej w gimnazjum Kopernika.

Pielgrzymka do Częstochowy

organizuje „Sokół" Żeński. Zniżki kolejowe są zapewnione. Termin wyjazdu będzie podany.

Zgłoszenia składać należy w sekretarjacie, ul. Dworcowa 5.

Nowy dodatek dla kolejarzy

pracujących na stacjach granicznych.

Warszawa. (PAT) Ukazało się rozporządzenie p. ministra komunikacji w sprawie specjalnego dodatku dla pracowników kolei, zatrudnionych na stacjach granicznych. Pracownicy kolejowi, zatrudnieni stale na stacjach granicznych, położonych na obcem terytorjum otrzymują dodatek do uposażenia w wysokości od 30 do 50% djety dziennej, przewidzianej za wyjazd służbowy z kraju. Dodatki te wypłacane są za miesiąc zdołu.

Czytelnicy nasi mają głos.

Nie jest to alarm do naszych serc i sumień ludzkich?

Przytoczę tylko dwa przykłady z ostatnich dni, charakteryzujące poziom etyczny i cywilizacyjny ludzi z naszego bliższego otoczenia.

W pewnem czasopiśmie niemieckiem wyczytałem w tych dniach, że pewien młodzian z rodu Potockich w Polsce pozwalał sobie na takie hulaszcze życie, że w 3 latach roztrwonił 9 miljonów złotych. Z wielką oczywiście przyjemnością dziennik ten o tym fakcie się rozpisywał.

Prawdziwemu patrjocie serce się kraje, gdy pomyśli o tem, coby można za taki kapitał pożytecznego dla dobra publicznego stworzyć. W jakiem ten młodzian otoczeniu musi się obracać i jakie wychowanie on musiał otrzymać, jeżeli na takiego „bohatera" wyrósł!?

Drugi wypadek jest następujący:

W pewnej wsi słynącej z dobrobytu swych mieszkańców (w samem jej centrum) mieszka osamotniony starzec, któremu pozwolono zdziwaczeć i zdziczeć do tego stopnia, że przedsiębiorca filmowy nie potrzebowałby szukać w Afryce czy gdzieindziej „małpoludów" czy „Tarzanów", bo znalazłby stosowny okaz w ośrodku cieszącego się dobrobytem społeczeństwa, szczycącego się zdobyczami cywilizacji zachodniej! Wiedzą o tem najbliżsi krewni tej osoby i inni powołani do „opieki sanitarnej" nad braćmi swemi, lecz prócz wyrazów szyderczych i pośmiewisk niema nikt politowania. Natomiast za obrazę poczytałby sobie każdy znający tego biedaka, będący w możności pomóc jemu, gdyby mu zarzucono brak poczucia chrześcijańskiego miłosierdzia i ludzkiego serca. Pozostawia się biedaka swemu losowi, aż nie „zczeźnie". (To jest nasza dzisiejsza nadęta cywilizacja).

Trzeźwy.

Z życia Jachcic.

W malowniczo położonych Jachcicach, któreby mogły być śmiało miastem (przeszło cztery razy większem od Rynarzewa) panuje dość wielki ruch. Ruch, nietylko w budownictwie, lecz także w pracy organizacyjnej, obywatelskiej.

Dowodem tego niech będzie choćby **obchód Trzeciego Maja,** urządzony ostatnio wspólnie i zgodnie przez szkołę i towarzystwa jachcickie. W przystrojonej sali p. Orczykowskiego zgromadzona publiczność w poważnym nastroju wysłuchała referatu kierownika szkoły p. Momota. Program uzupełniły występy dzieci szkolnych ze śpiewem pod dyrygenturą p. naucz. Sempołowicza, oraz deklamacje Morzyńskiego, Ledzińskiego, Muszyńskiego, Mazurkiewiczówny, Stefańskiej i Murawkówny. Uroczystość, której przewodniczył p. Popławski, zakończono śpiewem „Boże coś Polskę", poczem odbyła się krótka miła zabawa w zamkniętym kółku.

* * *

Dużo żywotności wykazuje w ostatnich czasach jachcicka **18 drużyna harcerska,** której dzielnie i pracowicie przewodzi drużynowy Wojnowski M. Właśnie w ub. niedzielę „osiemnastka" urządziła dość interesujący wieczór harcerski, na program którego złożyły się śpiewy drużyny, deklamacje, żywy obraz, djalogi oraz przedstawienie „Bolek bohater", w którem G. Jasiek doskonale reprezentował stronę humorystyczną. Niespodzianką był występ młodziutkiej Łapówny i Kociemskiej, które z dziecięcą prostotą, wdziękiem i swobodą zareprezentowały się jako tancerki. Oby dotychczasowy rozwój 18-ki nie uległ zmianie!

* * *

Inną ciekawą niespodziankę przygotowuje **Sokół II,** który swą zabawę wiosenną 14. bm. poprzedzi wesołą jednoaktówką „Złote pantofelki". Niewątpliwie wszyscy lubiący się ubawić tamże się spotkają.

* * *

Słowem Jachcice (są tacy, co twierdzą, że nazwa Jachcice pochodzi od — „ja chce cie") działają, żyją pracowicie i wesoło.

Śliczne szczególnie są Jachcice obecnie wieczorami, kiedy to mrok i cisza je zalega powoli. Wtedy to pierś chciwie wchłania balsamiczne powietrze wiosenne, a ucho pieści się smętnemi i tęsknemi melodjami gdzieś rzewnie brzmiących mandolin i gitar.

K. C.

— **Dla kandydata na misjonarza.** J. M. złożyła dla kandydata na misjonarza **10 zł.** Ofiarodawczyni serdeczne Bóg zapłać.

— **Dla kandydata na misjonarza** złożyła N. N. **40 zł.** Ofiarodawczyni „Bóg zapłać".

— **Stowarzyszenie Techników.** W piątek, 12 bm. o godz. 20,30 we własnym lokalu, ul. Chocimska 5 referat p. dyr. Kwiatkowskiego na temat: „Praca weterynaryjna w rzeźniach i jej stosunek do techniki".

Dwojaka miara.

Dla pielgrzymek katolickich niema paszportów, ale na rozrywki są?

Władze państwowe ostatnio **odmówiły paszportów ulgowych dla pielgrzymek katolickich udających się do Rzymu** w związku z Rokiem Jubileuszowym.

Jak donosi Polska Agencja Katolicka, Związek Turystyczny w Krakowie wraz z miejscową dyrekcją kolejową otrzymał ostatnio **930 paszportów bezpłatnych** na wyjazd do Wiednia w celach li tylko **rozrywkowych.**

Czy w tym wypadku względy walutowe nie grają roli? Jak zrozumieć tego rodzaju politykę władz?

Po zmianie ustroju szkolnego.

Kto może być przyjęty do nowej I klasy gimnazjum.

Do klasy I nowego gimnazjum może być przyjęta:

a) młodzież tegorocznej klasy II gimnazjów i progimnazjów państwowych i tych prywatnych, które posiadają pełne prawa szkół państwowych, na podstawie promocji do klasy III gimnazjów dotychczasowych;

b) młodzież, która ukończyła conajmniej 12 lat a nie przekroczyła lat 16 i może się wykazać świadectwem ukończenia sześciu oddziałów szkoły powszechnej względnie świadectwem ukończenia klasy II prywatnego gimnazjum o niepełnych prawach szkół państwowych, jeżeli zda przepisany egzamin wstępny;

c) młodzież w tym samym wieku jak pod b), która nie będzie mogła przedłożyć wymienionych tam świadectw, jeżeli zda egzamin wstępny dla niej przewidziany.

Do egzaminu wstępnego nie dopuszcza się młodzieży, która przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego nie będzie miała ukończonych lat 12, ze względu na postanowienie ustawy (art. 23). Stawianie wniosków do Kuratorjum o odstąpienie od tej zasady jest wobec tego bezcelowe.

Eegzamin wstępny dla kandydatów z grupy b) ma na celu sprawdzenie ogólnego rozwoju umysłowego oraz przygotowania naukowego kandydata. Za podstawę orjentacji będzie służyć przedłożone świadectwo. O zakresie wymagań egzaminacyjnych stanowi program 6 oddziałów 7-klasowej publicznej szkoły powszechnej, względnie I i II klasy gimnazjum (progimnazjum) według dawnego ustroju, zależnie od deklaracji kandydatów. Egzamin odbędzie się: z języka polskiego, przyrody oraz arytmetyki z geometrją. Przy egzaminie z języka polskiego należy sprawdzać również przygotowanie kandydata z historji, przy przyrodzie z geografji. Kandydaci, którzy ukończyli 6 oddziałów publicznych szkół powszechnych 3, 4 i 5-klasowych — zdają nadto uzupełniający egzamin z języka obcego nowożytnego.

Kandydaci z grupy c) zdają pełny egzamin z wszystkich przedmiotów w zakresie 6 oddziałów 7-klasowej publicznej szkoły powszechnej względnie w zakresie programu klas I i II gimnazjum dawnego ustroju (zależnie od deklaracji kandydatów) z wyjątkiem rysunków, robót ręcznych, ćwiczeń cielesnych. Egzamin ten winien polegać na dokładnem zbadaniu, czy kandydat wykazuje rozwój ogólny, czy posiada taki zasób wiedzy i nabył niezbędnych sprawności, aby mógł skutecznie pobierać naukę w gimnazjum.

Egzaminy wstępne odbędą się przed ferjami letniemi, t. j. po 15 czerwca.

Proces Ruszczewskiego wznowiony

Pan Miedziński wszystkiemu zaprzecza co zeznał b. premjer Bartel.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“)

Warszawa, 10 maja.

Dzień dzisiejszy rozpoczął się od skandalu. Oto w procesie przeciwko Ruszczewskiemu zeznawał poraz drugi były minister Poczty p. Miedziński, obecny redaktor „Gazety Polskiej“, naczelnego organu sanacji. W zeznaniach swych.

ZAPRZECZYŁ ON TEMU WSZYSTKIEMU, CO ZEZNAŁ NA ROZPRAWIE KILKAKROTNY PREMJER POMAJOWY PROF. BARTEL.

Nie wiemy jeszcze, jakie konsekwencje wyciągnie z tego oskarżyciel publiczny p. Grabowski, czy nie będzie on się domagał konfrontacji św. Bartla z św. Miedzińskim. Wszak p. Bartel, profesor i uczony zapewnił sąd, że te wszystkie okoliczności, o których mówił na rozprawie, dokładnie sobie przypomina i odtwarza je z matematyczną ścisłością. A pan Miedziński zaprzecza...

KTO MA WIĘC RACJĘ?

Przedewszystkiem św. Miedziński zaprzecza, aby w rozmowie z premjerem ówczesnym Bartlem tenże mówił mu, iż koszty budowy są horendalnie wysokie.

Premjer Bartel istotnie mówił do świadka o kosztowności planów, które porównywał do kosztów planów opery paryskiej, ale rozmowa ta — według zeznań świadka — toczyła się na ogólny temat budownictwa państwowego i **nie dotyczyła żadnego z gmachów pocztowych!** (jakaż to rażąca sprzeczność). W konkluzji świadek stwierdza, że rozmowa ta musiała mieć inny charakter, a więc nie ten, o jakim mówił prof. Bartel.

Dalej p. Miedziński zaprzecza, jakoby Ruszczewski był przyjęty przez prof. Bartla w związku z budową centrali telefonicznej. Chodziło wyłącznie o przyszły gmach ministerstwa, który do dziś nie jest zrealizowany. Ponieważ gmach ministerstwa poczty miał mieć charakter ozdobny, a profesor Bartel uchodził za znawcę, przeto świadek prosił go, żeby przyjął Ruszczewskiego dla rozwiązania planów.

Obrona: Czy nie przypomina pan sobie, kto zamawiał plany gmachu centrali telefonów, czy nie ministerstwo robót publicznych?

Św.: Jeszcze ministerstwo robót publicznych.

Przew.: Czy znany jest świadkowi gmach telegrafów w Warszawie przy ul. Poznańskiej, czy już jest wykończony?

Św.: Zdaje się, że tak.

Obr.: A czy można powiedzieć, że

GMACH POCZTY W GDYNI

nosi charakter reprezentacyjny?

Św.: Taka była moja własna opinja, żeby gmach poczty w Gdyni wyglądał okazale, zresztą zgodne to było z ówczesnemi poglądami rządu.

Obr.: I pod tym względem między p. Kwiatkowskim, ministrem przemysłu i handlu a panem żadnych różnic zdań nie było?

Św.: Nie.

Prokurator w swych pytaniach starał się uwypuklić okoliczność, że przecież świadek, gdy był ministrem nie wchodził w szczegóły budowy, ani też nie zgłębiał kosztorysu, jako niefachowiec, a tylko dawał ogólne dyrektywy. Pytania więc obrony i odpowiedzi świadka nie mogą mieć dla sprawy istotniejszego znaczenia.

Świadek: O ile się weźmie pod uwagę, że byłem ministrem, który

Z BUDOWNICTWEM POCZTOWEM NIGDY NIE MIAŁ DO CZYNIENIA,

to jest zrozumiałe, że musiałem polegać na opinji fachowców. Opinje ich przedkładałem na Radzie Ministrów i sprzeciwu nie było.

Prok.: Komu podlegał komitet budowy w Gdyni?

Św.: Nie wiem, nie pamiętam...

Prok.: Czy poczta w Gdyni miała wykraczać poza normę?

Św.: Uważałem, żeby budynek wypadł ozdobnie, odpowiednio do potrzeb Gdyni, jako polskiego miasta portowego. Np. dla Przasnysza wybrałbym inny budynek.

Prok.: Czy w związku z budową w Gdyni dana była jakaś

INSTRUKCJA RUSZCZEWSKIEMU

i to podpisana przez świadka, jako ministra?

Św.: Nie wiem, nie pamiętam. Chyba nie...

W tej chwili prokurator pokazuje sądowi pisemną instrukcję jaka była dana Ruszczewskiemu w związku z zarządzeniem budowy poczty w Gdyni.

Zeznawał jeszcze bardzo krótko **św. Sadowski, inżynier z Gdyni**, na temat, czy św. Zawadzki chciał pożyczyć od Ruszczewskiego pieniądze, a ten wymówił się pożyczeniem piniędzy Mikulskiemu.

Jutro zeznawać będzie biegły buchalter, który złoży swoją ekspertyzę.

Codzienne kradzieże.

Skibińska Antonina, zam. przy ul. Koźmianej 14, zgłosiła kradzież roweru damskiego z korytarza domu przy ul. Cieszkowskiego 5.

Ciżewski Paweł, zam. przy ul. Kujawskiej 67, zgłosił kradzież roweru męskiego z przed gmachu kasy chorych przy ul. Dr. Em. Warmińskiego.

Partyka Julja, zam. przy ul. Łokietka 1, doniosła, że włamano się do jej mieszkania za pomocą podrobionego klucza lub wytrycha, skąd skradziono torebkę damską, zegarek damski złoty, zegarek męski, obrączkę ślubną, a na szkodę jej sublokatora Idzikowskiego marynarkę i kamizelkę.

W komisarjacie II pol. państw. przy ul. Wileńskiej znajduje się torebka damska z zawartością zegarka damskiego. Osoba poszkodowana zechce się zgłosić celem rozpoznania wzgl. po odbiór.

Na posterunku p. p. Bydgoszcz-Kapuściska znajduje się jedna opona samochodowa, znaleziona dnia 28. 4. br. na ul. Fordońskiej. Osoba poszkodowana zechce zgłosić się na wymienionym posterunku od godz. 8—10..

Ujęto: 1 osobę za kradzież, 1 za paserstwo, 1 za opilstwo, 1 kobietę do badania lekarskiego, 1 za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych.

CH. Z. M. P.

ODRODZENIE

KOŁO BYDGOSZCZ

Zebranie sekcji samokształcenia dziś o godz. 17-ej. Uprasza się o punktualne przybycie.

Dziś, schadzka od godz. 17-ej. Dyżur pełni dh. Kauczor.

We wtorek dnia 16-go b. m. o godz. 19-ej odbędzie się **mecz szachowy** z **S. M. P. „Gwiazda“**, w lokalu własnym przy ul. Poznańskiej 14. Uprasza się uczestników o punktualne przybycie.

Niesłychane pretensje naszych sąsiadów

Echa procesu bydgoskiego na łamach prasy niemieckiej.

Chcą skorzystać z okazji i schitleryzować nauczycielstwo.

Jak podaje nasz berliński korespondent w dzisiejszym telefonie, cała prawie prasa berlińska bez różnicy zamieszcza **jednolity komunikat** w sprawie procesu bydgoskiego. W komunikacie tym drogerzysta Kindermann przedstawiony jest jako były **szpieg francuski w Nadrencji i prowokator płatny stojący na usługach rządu polskiego.** Cały zatarg Kindermanna z gimnazjum niemieckiem przedstawia prasa jako rozdmuchanie do rozmiarów afery **zwykłej bijatyki szkolnej (!).** Komunikat z oburzeniem podkreśla, że podczas rozprawy sądowej poświęcono tylko 10 minut czasu na rozpatrywanie istotnego faktu, a w ciągu 4 godzin badano nastroje i ducha panującego w szkole.

Natomiast strona niemiecka usiłuje wyciągnąć z tego procesu korzyści dla siebie i podkreśla, że w szkołach polskich na terenie Rzeszy wykładają niejednokrotnie nauczyciele obywatele polscy, podczas gdy strona polska nie dopuszcza na stanowiska nauczycieli obywateli niemieckich. Wynika z tego, że na marginesie procesu Niemcy **chcą wprowadzić do szkół w Polsce nauczycieli narodowo-socjalistycznych.**

Wkońcu komunikat apeluje do rządu polskiego, aby w imię sąsiedzkich stosunków nie dał się sprowokować renegatom i nie czynił z tego procesu akcji państwowej.

Niektóre pisma polakożercze jak „Berliner Börsen-Kurier“ i „Kreutzzeitung“ idą w swych **pretensjach jeszcze dalej i żądają wstrzymania procesu** z uwagi na protokół spisany po rozmowach kanclerza Hitlera z posłem polskim Wysockim.

Oczywiście, że żądanie to, które już wkracza w dziedzinę niezależności sądownictwa polskiego musi być z miejsca odrzucone. **St. Ro.**

— **Dziś wykład głośnego pacyfisty.** Ksiądz Mieszkis-Czerski wygłosi w auli miejskiego gimnazjum im. Kopernika (plac Kochanowskiego) o godz. 20 wykład pod intrygującym tytułem **„Mętny niepokój“.**

Z zagadnień kobiecych.

Świetny rozwój Związku Pań Domu i jego wyniki.

Rozrost organizacji. — Nowe formy pracy. — Nowości kuchenne.

Niedawne to jeszcze czasy, gdy powstał nasz poznański oddział **Związku Pań Domu.** Skromna była garstka kobiet, garnących się z zapałem dookoła rzuconego hasła, że przeorganizować trzeba gospodarstwo domowe na modłę nowoczesną, dostosować kuchnię do potrzeb higjeny i — budżetu, wynieść z niej i z pokoi dużo niepotrzebnego balastu, dać wszechwładne panowanie prostocie i celowości — że **pani domu to niesłychanie ważny czynnik w rozwoju społeczeństwa;** to atmosfera moralna, to źródło dobrobytu, zdrowia...

Dziś garstka urosła zdumiewająco — dwa przemiłe pokoje lokalu tej organizacji na Placu Sapieżyńskiem nie zdołają jej już pomieścić i przewodnicząca, kładąc niesłychany zapał i wysiłek w sprawę Związku Pań Domu, zaczęła zastanawiać się nad nowem, większem lokalem.

Organizacja rośnie ogromnie szybko: toż niedawno temu odbyło się dopiero poświęcenie obecnego lokalu i już daje się we znaki jego ciasnota.

Poświęcenia dokonał 29 marca br. **ksiądz proboszcz Putz.** Dookoła stołów, uginających się pod znakomitemi smakołykami zasiadło prócz członkiń wielu zacnych gości: przewodnicząca rady naczelnej Zw. Pań Domu, p. Czarnowska z Warszawy, przedstawicielka Koła Pań LOPP., przedstawicielka Sodalicji Pań Akademiczek, Związku Kobiet Pracujących, przedstawicielki prasy i wielu innych. Zdawałoby się, że najodleglejsze kąciki pokoju były rozpromienione nastrojem wesela, wzajemnej życzliwości i serdeczności. Wtedy przypomniało się mimowoli, jak ktoś zarzucał Związkowi, że to „podobno sanatorki“, a ktoś inny bał się, czy „tam aby niema endeczek“. Ze spokojnym sumieniem można uspokoić jednych i drugich: Związek jest **najzupełniej apolityczny.**

Kobiety zawsze porozumieją się najlepiej. Zbyt wiele jest spraw wspólnych. Roznamiętnienie wolimy zostawić panom domu, rezerwując sobie raczej wysiłek łagodzenia bezcelowej nienawiści.

W każdy czwartek od godziny piątej po południu odbywa się herbatka dla członkiń w lokalu Związku Pań Domu, a w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca zbierają się członkinie i goście w sali Śniadeckich w collegium medicum przy ulicy Fredry, by wysłuchać **referatu** z dziedziny zagadnień organizacji gospodarstwa domowego, podyskutować nad niem, obejrzeć **nowości wśród sprzętów** kuchennych i domowych i zamówić je w miarę potrzeby itd. Zazwyczaj wynosi się stamtąd nową podnietę do pracy i dobre rady, jak coś ulepszyć w pokojach, w kuchni, albo przy wychowaniu dzieci.

Ostatnie takie zebranie było w poniedziałek, 3 bm. Z radością przyjęło się komunikat przewodniczącej, że od 8—12 kwietnia odbędą się wspólne **rekolekcje** pod kierunkiem **ks. dr. Skazińskiego** w kapliczce św. Józefa. Szereg członkiń zgłosiło się na kurs mazurków. Przyjęło się także do wiadomości, że w następny czwartek odbędą się **pokazy drobnych napraw domowych** — oraz, że jedna z członkiń prowadzi odtąd tak zwaną **poradnię krawiecką, gdzie udziela rad dotyczących garderoby.**

Wśród nowości w sprzętach gospodarczych budziły powszechne zainteresowanie: pomysłowo skonstruowana **łopateczka** do usuwania resztek jedzenia z talerzy, tak, że talerz prawie czysty wkłada się do wanny do pomywania; **druciana łopatka,** bardzo pożyteczna podczas smażenia i obracania kotletów, befsztyków itd.; **stolnica** — deska nie płaska, jak dotąd, lecz wydrążona, żeby przy przygotowywaniu mięsa na obiad nie spływał z niej sok z mięsa i wreszcie nowa **suszarka do naczyń.** Wiadomo, że w coraz więcej domach, zamiast zaopatrzyć się w nowy zapas ścierek do naczyń, kupują drucianą suszarkę do talerzy, półmisków itd. Naczynia ustawia się po umyciu ich na suszarkę i przelewa wrzącą wodą. Po kilku minutach są one zupełnie suche i można je, nie używając ścierek, postawić do szafy. Prócz oszczędności na czasie i na siłach zyskuje się przeto na ścierkach, które odtąd stają się potrzebne jedynie do szklanek, filiżanek, noży itd.

Najważniejszą częścią zebrania był odczyt p. Przerębianki p. t. **„Ogród a dziecko“,** zakończony bardzo żywą dyskusją. Ze względu na aktualność tematu, gdyż wiosną zabieramy się do uporządkowywania ogródków, a prócz tego wyrastają nieomal jak grzyby po deszczu domki podmiejskie, otoczone ogródkami — podajemy ciekawy ten referat na innem miejscu. **M. N.**

Zmiana rządu.

(Ciąg dalszy).

nictwa p. Ludkiewicz, który przechodzi do Banku Rolnego na stanowisko prezesa tegoż banku. Ministrem rolnictwa na jego miejsce został mianowany dotychczasowy podsekretarz stanu w Prezydjum Rady Ministrów p. Nakoniecznikoff-Klukowski. Był on jakiś czas wiceministrem m. i. spraw wewn., a wsławił się jako wojewoda lwowski słynną akcją pacyfikacyjną wśród Ukraińców.

Dotychczasowy kierownik ministerstwa komunikacji p. Butkiewicz został mianowany ministrem. Premjer Jędrzejewicz natomiast zatrzymał tekę ministra oświaty. Projektu stwarzania urzędu wicepremjera narazie zaniechano. Sfery decydujące odkładają tę nominację na czas późniejszy.

W pół godziny po podpisaniu nominacji zjechali nowi ministrowie na Zamek i złożyli przysięgę.

Tylko zmiana warty.

W sferach politycznych spodziewano się większych zmian w gabinecie. Przedewszystkiem liczono się z ustąpieniem ministra opieki społecznej i ministra przemysłu i handlu. Tymczasem niema prawie żadnych zmian. Pan Ludkiewicz miał już dawno odejść, gdyż zarezerwowano mu bardzo dobrze płatne stanowisko w Banku Rolnym. Wobec tego, że niema istotniejszych zmian w gabinecie upada pogłoska, jakoby rząd p. Jędrzejewicza miał przeprowadzić ostry kurs polityczny wobec opozycji, która ostatnio zbojkotowała Zgromadzenie Narodowe. Pan Jędrzejewicz dużo hałasu wytwarza koło swej osoby i tego co robi, ale w rzeczywistości nie wygląda na człowieka „silnej ręki". Przeprowadzona przez niego ustawa akademicka w praktyce nie okazuje się tak groźną, jakby tego należało się spodziewać.

Może to tylko narazie, chwilowo... Zobaczymy, jakim okaże się nowomianowany premjer jako mąż stanu i szef rządu. Należy więc odczekać.

Narazie zmiana rządu jest tylko nieznaczną „zmianą warty".

Dziennikarz w braku większej sensacji dowcipkują, że nowy premjer będzie najmniej popularnym dla zagranicy, bo żaden Anglik, Francuz, a nawet Niemiec nie wymówi tak skomplikowanego dla cudoziemca nazwiska.

NA ZLOT GWIAŹDZISTY DO WIEDNIA JADĄ KAPITANOWIE BAJAN I DUDZIŃSKI.

Warszawa, 11. 5. (PAT) W przyszłym tygodniu wystartują z Warszawy do Wiednia na zlot gwiaździsty na dzień 20 maja dwa samoloty polskie konstrukcji PZL 19, pilotowane przez kpt. Jerzego Bajana i kpt. Piotra Dudzińskiego. W złocie gwiaździstym największą punktację otrzyma zawodnik, który przeleci największą ilość kilometrów w drodze do Wiednia. Nasi lotnicy wybrali trasę ponad Rosją sowiecką, skąd przez Lwów i Kraków skierują się do Wiednia.

—:—

K. K. S. **„Sparta".** Schadzka informacyjna wszystkich członków w piątek 12. bm. o godzinie 19,30 w Ognisku K. P. W.

Major Stawiński przed sądem.

Koniec krwawej tragedji w nocnym lokalu.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 10 maja.

Już drugi dzień toczy się w Warszawie sensacyjny proces przeciwko majorowi Stawińskiemu, oskarżonemu o to, że w nocnym lokalu dopuścił się zwykłego zabójstwa, kładąc trupem znanego inż. Jankowskiego, syna senjora ogrodników warszawskich, któremu Warszawa zawdzięcza piękne ogrody i kwietniki.

Społeczeństwo przywiązuje do procesu tego wielką wagę, gdyż załatwianie porachunków przy pomocy broni palnej przez wojskowych jest aż nazbyt częste.

Jak mało ceni się życie ludzkie, ilustruje najdosadniej niniejszy proces. Człowiek z towarzystwa, znany inżynier otrzymuje kulkę w głowę za to, że ośmielił się prosić rzekomą koleżankę żony zabójcy do tańca. Tenże sam major nie reagował na to, gdy jego własna żona tańczyła w tymże lokalu z murzynem-fordanserem. Okazało się w czasie procesu, że ta rzekoma przyjaciółka żony majora, była jego przyjaciółką, o czem żona dowiedziała się dopiero na procesie. O żonę major nie był tak zazdrosny.

Według zeznań oskarżonego, sprawa przedstawiała się następująco:

Do lokalu „Caveau Caucasien" przybył on o godz. 1-ej w nocy z żoną i niej. Jakubowską. Przedtem byli w kilku lokalach. Gdy począł tańczyć z żoną zauważył, że do panny Jakubowskiej podszedł jakiś mężczyzna i w formie poufałej prosił ją do tańca. Oburzyło go to. Przerwał taniec z żoną i zapytał się owego pana, czego sobie życzy.

Na to usłyszał odpowiedź: przedstawiłem się i prosiłem panią do tańca. Powiedział to takim tonem, że oskarżony poczuł się obrażonym...

Przybysz ów odszedł nieco i zaczął robić ręką jakiś ruch. Uważałem to za zaczepkę — powiada. Sądziłem, że może za chwilę uderzy mnie i nie chciałem do tego dopuścić. Odsunąłem go ręką, możliwie, że na wysokości twarzy.

Przew.: Czy pan dotknął twarzy?

Osk.: Nie przypominam sobie...

Przew.: Czy w świadomości pańskiej mogła powstać myśl, że pan dotknął twarzy tego człowieka?

Osk.: Nie wiem. Ów pan rzucił przez zęby jakieś przekleństwo. Mogło to być psiakrew, albo psiakość. Powtórnie odsunąłem go ręką... Tańcząc oddałem broń p. Jakubowskiej, bo mnie przeszkadzała. Ona włożyła rewolwer do mufki. Siedząc zwróciłem się do niej, mówiąc: oddaj mi broń. Możliwe, że byłem zdenerwowany i dlatego broni nie otrzymałem. Prosiłem o rachunek.

W tej chwili ów pan rzucił mi na stolik bilet wizytowy. Gdy bilet ten odrzuciłem, zostałem uderzony w twarz. Wtedy to wyrwałem rewolwer i wystrzeliłem. Pistolet był w futerale. Ja zawsze nosiłem broń odbezpieczoną. Strzelałem tylko raz, bo ten człowiek upadł. A gdyby stał, możliwe, że nie strzelałbym już więcej. Do zranionego nie zbliżałem się, aby mi to nie poczytywano za chęć dalszej napaści...

Nie mogłem nie reagować. Byłbym potępiony, sam dla siebie nie miałbym szacunku. Nie mógłbym żyć. Jestem żołnierzem. Jestem zawsze na wszystko przygotowany.

Tak zeznawał oskarżony, jego żona i przyjaciółka p. Jakubowska.

Inaczej przedstawia się sprawa z zeznań świadków. Major Stawiński często przychodził do lokalu z p. Jakubowską. Był z nią na „ty". Bywał z nią wszędzie, o czem się żona dowiaduje dopiero na sali rozpraw. Żona majora pracuje w Łodzi i rzadko przyjeżdża do Warszawy.

O p. Jakubowską był major wściekle zazdrosny.

Ani oskarżony, ani zmarły pijani nie byli. Inż. Jakubowski przedstawił się jej i prosił w uprzejmiej formie, aby z nim zatańczyła. Odpowiedziała odmownie i równocześnie zaczęła go prowokować, śpiewając zalotnie refren tanga, który orkiestra grała. Zachęcony tem inż. S. raz jeszcze prosił ją do tańca. W tej to właśnie chwili wmieszał się w to major Stawiński, który dwukrotnie uderzył w twarz inż. S. A gdy ten wręczył mu swą wizytówkę, tenże major rzucił ją na ziemię. Za tę zniewagę został spoliczkowany.

W taki to sposób przedstawił sprawę personel lokalu, a przedewszystkiem dyrygent orkiestry, na którego oczach działo się to wszystko.

Dziwną postacią w procesie był świadek inż. Kolischer. Siedział on przy najbliższym stoliku. Skrycie przed majorem kochał sie on w p. Jakubowskiej, której major stale asystował. Choć był człowiekiem żonatym, oświadczył się jej. Oświadczyny jego zostały przyjęte.

Po zabójstwie podszedł do majora, przedstawił się jako oficer rezerwy i powiedział, że na jego miejscu zrobiłby to samo.

W śledztwie zeznawał przychylnie dla majora. Po wypadku bywał u niej, przysyłał jej kwiaty. Przestał przychodzić, gdy... złe języki zaczęły opowiadać o ich stosunku.

Pan Kolischer jest starszym panem i ma dorosłe dzieci. Pozatem zeznania wszystkich innych świadków były nieprzychylne dla majora.

Po przemówieniu prokuratora zabrali głos obrońcy.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

CHRZEŚCIJAŃSKA DEMOKRACJA WILCZAK-OKOLE.

W sobotę, 13 bm. odbędzie się zebranie w lokalu p. Rutkowskiego o godz. 19. Referat wygłosi radny p. Górski. Ważne sprawy. Przybycie wszystkich członków konieczne. Goście i sympatycy mile widziani.

Zarząd.

—:—

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W czwartek, 11 bm. o godz. 19-ej odbędzie się **miesięczne zebranie Chrześcijańskiego Związku Czeladzi Rzeźnickiej** w hotelu Lengning. Obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

Zarząd.

— **Nowy syndyk poznańsko-bydgoskiej Izby Rzemieślniczej.** W związku z nominacją komisarza rządowego, inż. Namysła, ustępują dotychczasowi kierownicy biur Izby poznańskiej p. Gluck i bydgoskiej p. Dudkowski. Na ich miejsce ma być powołany jako syndyk p. Kurowski, dotychczasowy radca w poznańskim urzędzie wojewódzkim.

— **Znalezione przedmioty.** W Miejskim Urzędzie Porządku Publicznego w Bydgoszczy złożono następujące znalezione przedmioty: 1 torebkę damską z zawartością, 1 kapelusz męski, 1 torbę płócienną z zawartością, 1 okulary, ponadto zgłoszono przybłąkanego psa. Prawo własności należy zgłosić w tymże urzędzie, ul. Grodzka 25, pokój 21.

DZIAŁ SPORTOWY

DZIEŃ SPORTU KOBIECEGO W BYDGOSZCZY.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Bydgoszczy na Stadjonie Miejskim wielki dzień sportu kobiecego urządzony przez bydgoski Sokół Żeński. W tej niezwykłej imprezie uczestniczyć będą asy sportowe jak Wajsówna i inne. Cała Bydgoszcz mówi dziś o tym wielkim dniu sportowym kobiety - Polki. Początek o godz. 3-ciej po południu. Wstęp 1,50 zł, 99 gr, i 49 groszy. Dzieci i wojsko 30 groszy.

AMERYKAŃSCY LEKKOATLECI NIE PRZYBĘDĄ DO EUROPY.

Paryż. Amerykański Związek Lekkoatletyczny zawiadomił telegraficznie Paryż, że projektowane w tym roku tournée amerykańskich lekkoatletów po Europie nie dojdzie do skutku. Jako przyczynę podano — przełożenie terminu mistrzostw Ameryki na dni 5 i 7 lipca br.

PRZED MECZEM TENISOWYM POLSKA—MONACO.

Doskonałe wyniki reprezentacji.

Mecz tenisowy Polska—Monaco odbędzie się w dniach 22—25 bm. w Katowicach. Z ramienia Polski wystąpią zapewne Tłoczyński i Hebda. Monaco reprezentowane będzie przez Galleppe i M. Landaua.

Organizatorem spotkania jest Pogoń katowicka, która pospiesznie buduje trybuny dokoła własnego kortu, tak, aby pomieścić one mogły przynajmniej 1000 widzów.

Reprezentacja Monaco ma za sobą w latach ostatnich następujące ważniejsze sukcesy: w r. 1929 pokonała Szwajcarję 3:2, w roku 1931 — reprezentację Berlina 4:2, a w roku 1932 — reprezentację Norwegji w walce o puhar Davisa 5:0, a reprezentację Holandji 4:1.

SPOTKANIE WILLS-MOODY — JĘDRZEJOWSKA MOŻLIWE?

Najlepsza tenisistka świata, Amerykanka Wills-Moody, weźmie i w tym roku w wielkim międzynarodowym turnieju tenisowym w Wimbledon udział, aby bronić posiadanego tytułu mistrzowskiego.

JĘDRZEJOWSKA ZWYCIĘŻA W WIEDNIU.

Wiedeń. W Wiedniu rozpoczęły się międzynarodowe mistrzostwa Austrji w tenisie, w których między innymi biorą udział tenisistki — Jędrzejowska i Amerykanka Helen Jacobs.

W pierwszej rundzie Jędrzejowska pokonała Austrjaczkę Saal 6:2, 6:0. Jacobs zwyciężyła Węgierkę Paksi 6:2, 6:3. **Jędrzejowska i Jacobs uważane są za faworytki turnieju.**

PUHAR DAVISA W OGNIU WALK.

Kopenhaga. W meczu tenisowym o puhar Davisa Irlandja—Danja po dwóch dniach walki prowadzi Irlandja 2:1. Irlandczycy wygrali jednego singla oraz grę podwójną.

* * *

Bruksela. W meczu tenisowym Belgja—Austrja po dwóch dniach rozgrywek prowadzi Austrja 2:1.

Austrjacy wygrali oba single, natomiast belgijska para Borman-Lacroix pokonała Austrjaków Kinzel-Bawarowski 6:4, 6:3, 6:1.

MECZ PIŁKARSKI SOKÓŁ I. — Pe - Pe - Ge GRUDZIĄDZ.

Miłośnicy sportu piłkarskiego w dniu 14. bm. udają się wszyscy na stadjon miejski, gdzie rozgrywane będą zawody o mistrzostwo klasy A pomorskiego okręgu pomiędzy drużyną PePeGe Grudziądz a Sokołem I. Zawody rozpoczną się o godz. 17 poprzedzone zawodami lekkoatletycznemi. Chociaż Sokół I. w Bydgoszczy posiada krytyków jego gry, którzy niezaznajamiając się z prawdziwem stanem oczerniają drużynę sokolą, by doprowadzić do rozłamu, to jednak prawdziwi przyjaciele sportu i sokolstwa napewno w powyższym dniu gremjalnie przybędą na stadjon miejski. Sokół I. postawił sobie bowiem za punkt honoru ze spotkania z PePeGe wyjść zwycięsko. Każdy również wie, iż drużyna PePeGe jest obecnie w znakomitej formie, zatem walka będzie interesująca i pełna emocji.

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (ul. Krasińskiego). Dziś po raz ostatni dramt egzotyczny na tle przepięknych krajobrazów wysp Południowych p. t. **„Kochanka z Tahiti"** oraz wesołą komedję z udziałem znakomitych wesołków Laurela i Hardyego.

BAŁTYK. Podwójny program. Sensacja z Harry Peelem p. t. **„Nocna przygoda"** oraz polski film p. t. **„Szaleńcy".** Razem 22 akty.

KRISTAL. Dziś po raz ostatni będzie każdy mógł podziwiać świe[illegible] o ładnych melodjach, niezwykle komiczną w założeniu i sytuacjach polską komedję muzyczną pt. **„Każdemu wolno kochać"** z udziałem Maszyńskiego, Dymszy, Ziemińskiej, Zielińskiej, Skonieczným, Łapińskim, Brochowiczówną i Contim. Dziś trzy przedstawienia o 5, 7 i 9.

MARYSIEŃKA ulegając publiczności, która nie widziała obecnego programu wyświetla jeszcze dziś, lecz nieodwołalnie po raz ostatni piękne dwa dramaty dźwiękowe p. t. **„Jego maleńka"** z Janet Gaynor i **„Tajemnica Havanny".** Program ten godny polecenia, ciekawy i artystyczny. Początek o 6,45 i 9.

REWJA. Dziś powtórzenie nowego wesołego programu. 3 godziny huraganowego śmiechu. Na ekranie Anny Ondra i Zygfryda Arna w najlepszym ich filmie p. t. **„Księżniczka dancingu".** Na scenie nowy zespół artystów w nowej rewji p. t. **„Uj ta wiosna".** Ciekawsze atrakcje: „Cymt i Leiser", „Kluski na obiad", „Ćma nocna", „Ameryka", „Strażak i kucharka", „Kłopot", „Mazur - Rumba" „Walerja", „Pierot i Kohmbina".

SŁOŃCE (ul. Św. Trójcy). Dziś podwójny program nie granych dotychczas w Bydgoszczy filmów p. t. **„Nieznany tancerz"** wielki salonowy dramat; w roli głównej znakomici artyści oraz pełen sensacyjnych momentów film p. t. **„Król Prerji"** z artystą-akrobatą Fredem Tomsonem i in.

Radjo.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 12 MAJA.

WARSZAWA - RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 15,35: Płyty gramofonowe. 16,25: Przegląd wydawnictw perjodycznych. 16,40: Odczyt z cyklu pt. „Zagadnienia higjeniczne". 17,00: III koncert wyróżnionych uczestników polskiego konkursu kwalifikacyjnego na II międzynarodowy konkurs w Wiedniu dla pianistów i śpiewaków. Wykonawcy: I. Gadejska i T. Łuczaj (śpiew), St. Staniewicz (fort.). 18,00: „O międzynarodowym dniu szpitalnym 12 maja". 18,10: Muzyka lekka z „Gastronomji". 19,20: Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej. 19,30: Feljeton pt. „Kobieta szuka prawdy". 19,45: Prasowy dziennik radjowy. 20,00: Pogandanka muzyczna - wygł. p. Karol Stromenger. 20,15: Koncert symfoniczny z filharmonji warsz. pod dyr. G. Fitelberga. Zb. Drzewiecki (fort.). W przerwie feljeton literacki pt. „Wileński ruch literacki". 22,40: Wiadomości sportowe. 23,00: Muzyka taneczna z Krakowa.

ZAGRANICA. Praga. 20,00: „Dwie wdowy" opera Smetany. **Daventry.** 20,15: Koncert pośw. utworom Brahmsa. **Paryż (Poste Parisien).** 20,30: „Phi-Phi" operetka Christiné. **Paryż.** 21,00: „Le vol nuptial" — Francis de Croisset'a. **Wiedeń.** 21,00: Koncert symfoniczny z udz. Pawła Hindemitha.

KABARET LITERACKI „FEMINA" W POLSKIEM RADJO.

W piątek dnia 12. bm. o godz. 18,10 studjo rozgłośni warszawskiej gościć będzie u siebie doskonały kabaret literacki „Femina", występujący stale w Hotelu Angielskim. Atrakcyjny ten program wypełnią: Olga Kamińksa, Ludwik Lawiński, Tadeusz Frenkiel, Jerzy Czaplicki.

Zaburzenia w Hiszpanji.

Bomby, strzelanina, zamachy dynamitowe.

Madryt, 11. 5. (PAT) **Strajk generalny, ogłoszony przez narodową konferencję pracy, na całem terytorjum Hiszpanji trwa w dalszym ciągu. W Walencji tłum wywrócił kilka wagonów tramwajowych, przyczem doszło do strzelaniny. W kilku miejscach zniszczono tor kolejowy, wiodący z Walencji do Rocafort.**

W Madrycie, Burgos i Sewilli rzucono kilka bomb, które spowodowały dość poważne straty materjalne.

Według prasy madryckiej, usiłowania anarchistów syndykalistów nie osiągnęły celu, strajk generalny nie objął bowiem wszystkich dziedzin życia.

W Barcelonie dokonano szeregu zamachów dynamitowych w celu uniemożliwienia ruchu tramwajowego.

Armja japońska maszeruje naprzód

Londyn, 11. 5. (PAT.) **Wojska japońskie postępując szybkim marszem na południe od wielkiego muru chińskiego przeszły rzekę Luen pod Luen-Czen i zajęły kilka miast, które już były podczas poprzedniej ofenzywy w posiadaniu Japończyków, ale następnie zostały ewakuowane.**

Eskadry japońskie bombardowały Miyun, położone w odległości 45 mil na północno-wschód od Pekinu. Chińczycy stawiają bardzo silny opór pod An-Czan w pobliżu linji kolejowej.

Paragwaj wypowiedział wojnę Boliwji.

Berlin, 11. 5. Jak donosi Associated Presse **Paragwaj wypowiedział oficjalnie wojnę Boliwji. Wypowiedzenie to nie zmienia w niczem sytuacji, gdyż wojna między temi państwami toczy się już od 10 miesięcy.** St. Ro.

Różni oszuści grasują w Bydgoszczy

Uwijają się po mieście różni oszuści, żerujący na naiwności ludzkiej. Wśród nich znajduję się młody człowiek, legitymujący się jakiemiś fałszywemi zaświadczeniami, zbierając składki rzekomo **na rzecz Instytutu św. Ducha w Bydgoszczy** przy ul. Kujawskiej względnie na podobny instytut w Puszczykowie pod Poznaniem. Oszustowi udało się wyłudzić z różnych stron sumy pieniężne, które przywłaszczył sobie, gdyż instytut nie wydał temuż osobnikowi żadnego poświadczenia uprawniającego do zbierania składek. Oszusta należy przytrzymać i oddać w ręce policji.

Pozatem jak się dowiadujemy chodzi po domach niejaki Jan Konstańczyk uchodzący za **bezrobotnego introligatora.** Wyłudza on książki do oprawy, pobierając jednocześnie zaliczki na materjał. Słowa jednak nie dotrzymuje, pieniądze przywłaszcza sobie, a książki sprzedaje innym osobom.

Osoby poszkodowane winny zgłosić się w wydziale śledczym przy ul. Jagiellońskiej 5 pokój 46. W razie pojawienia się oszusta należy oddać go w ręce policji.

Pobity na ulicy.

Wczoraj po południu napadnięty został przez jakiegoś osobnika 26-letni handlowiec Stanisław Spychalski, zam. przy ul. Wileńskiej 8. Napadnięty został mocno poturbowany i odniósł kilka ran na głowie. Policjant spisał protokół a zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło rannego do lecznicy miejskiej, gdzie po udzieleniu opatrunku odstawiono go do domu. Napad miał miejsce na tle porachunków osobistych.

Odpowiedzi redakcji

J. G. Zwrócić się do policji budowlanej powiatu i zażądać interwencji przez sołtysa. Na własną rękę do rozbiórki przystępować nie wolno.

Z życia towarzystw.

Walne zebranie Polonji.
Sekcja piłki nożnej Bydgoskiego Klubu Sportowego „Polonja" odbędzie się walne zebranie w piątek, dnia 12. bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej.

Klub mandol. „Lutnia". Lekcja w piątek o godz. 20 w Domu Czeladzi. W niedzielę majówka do Smukały. Zbiórka przy małym dworcu, skąd wymarsz punktualnie o g. 5 rano.

B. K. S. „Polonja" sekcja pań. Dziś w czwartek gimnastyka na stadjonie miejskim.

K. S. „Astorja" sekcja bokserska. Ćwiczenia obowiązkowo dziś od 19—21 w hali gimnastycznej gimn. human. Ustalenie dodatkowych par na mecz niedzielny. W piątek o g. 19 schadzka wszystkich członków w świetlicy przy ul. Jagiellońskiej.

K. S. „Iron". W piątek 12. bm. schadzka informacyjna w lokalu „Złoty Róg". Komplet I. i II. druż. konieczny z powodu niedzielnych zawodów.

Tow. Terminatorów. Zebranie dziś o godz. 20-tej w Domu Czeladzi.

K. S. „Brda". Dziś od godz. 16 trening na boisku im. Świtały. Po treningu schadzka wszystkich drużyn. W sobotę zawody III. druż.

Tow. Ośw. Relig. pod wezw. św. Ignacego. Zebranie plenarne w niedzielę, 14. bm. o godz. 14-ej w sali Kleinertowej, ul. Wrocławska.

Zebranie rezerwistów Okole-Wilczak odbędzie się 14. bm. o godz. 12,30 wsali „Złoty Róg' ul. Grnuwaldzka.

Tow. Miłośników Sceny „Krakowianka". Dziś w czwartek o godz. 20 schadzka w lokalu „Morskie Oko". W niedzielę wycieczka do Opławca.

Zebranie Stow. Służby Żeńskiej pod wezw. św. Zyty 14. bm. o godz. 17 w Domu Katolickim przy Farze.

O. P. N. „Gwiazda". Jutro w piątek trening piłki nożnej, w sobotę plenarne zebranie.

SMP. „Wolność". Zebranie plenarne w piątek 12. bm. o godz. 20 w Ognisku.

Tow. Relig. „Jedność" pod wezw. św. Wojciecha urządza 14. bm. przedstawienie amatorskie p. t. ‚Macocha" w Domu Katolickim św. Trójcy ul. Miedza. Początek o 19,30. Cena biletu dla dorosłych 54 gr. Czysty zysk przeznacza się na oświatę.

Tow. śpiewu „Halka". Dziś w czwartek lekcja śpiewu; po lekcji zebranie zarządu.

Organizacja Przysposobienia Wojsk. Kobiet do Obrony Kraju urządza treningi na P. O. S. w poniedziałki i czwartki o godz. 17 na stadjonie miejskim. Pozatem treningi tennisowe na korcie B. K. S. Zapisy przyjmuje sekretarjat we wtorki i piątki od godz. 17—19 ul. Jagiellońska 15.

SMP. „Gwiazda" zast. I. „Szarotka". Zbiórka dziś w czwartek po nabożeństwie majowem.

Związek Młodych Drogerzystów. Zebranie plenarne dziś w czwartek o godz. 20 w sali „Pod Lwem". Na porządku obrad ważne sprawy m. in. omówienie sprawy egzaminów na materjalistę.

Koło Rodzicielskie przy szkole powszechnej im. H. Dąbrowskiego urządza w niedzielę 14. bm. wycieczkę do lasu szubińskiego z orkiestrą inwalidów. Zbiórka na dziedzińcu szkoły Dąbrowskiego o godz. 12 w południe. W lesie urządza się różne gry i zabawy towarzyskie. Czysty zysk przeznacza się na wycieczkę dziatwy szkolnej. Koło zwraca się z usilną prośbą o łaskawe poparcie przez wzięcie udziału w tej majówce.

Kto wygrał budowlanówkę?

Dnia 1 maja odbyło się ciągnienie 3 proc. premjowej pożyczki budowlanej (serji I.) z wynikiem następującym (główne wygrane już raz podaliśmy):

250.000 zł nr. 273630.

50.000 zł nr. 500642.

Po 10.000 zł nr. nr.: 854086 378761 511040 533336 889641 146683 169066 178578 505685 271066.

Po 1.000 zł na nr. nr.: 2944 867486 493533 667738 195470 885746 138787 786266 701515 936833 197194 1851 442708 828635 31863 817663 546469 144605 990573 596942 854620 708806 777465 467894 4679 818633 797589 608050 989327 63124 80567 998630 455535 542423 944743 501401 527988 300327 592017 535279 329010 283372 913375 664625 789906 238364 977566 909989 805695 816236 247508 764045 773018 206443 779768 982181 787272 873755 501198 867088 58908 496693 353169 970306 498225 441264 632482 413035 445854 269075 294065 239125 506760 118222 219198 357271 531248 738153 868694 699323 29154 686289 570778 825965 974866 864072 516254 520545 291148 859872 936391 305047 681624 901200 64104 838857 481442 823893 413071 231939.

Bank Polski płacił w dniu 11 maja za:

dolary amerykańskie	7,45
funty szterlingów	29,85
franki szwajcarskie	171,57
franki francuskie	34,97
marki niemieckie	200.—
guldeny gdańskie	173.67
liry włoskie	46,67
floreny holenderskie	357,60

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 10. 5. 1933 roku.
Płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	17,75—	18,00
Pszenica	35,50—	36,50
Jęczmień 681—691 g/l	14,25—	15,00
Jęczmień 643—662 g/l	13,75—	14,25
Owies	11,25—	11,75
Mąka żytnia 65% wł. worki	27,50—	28,50
Mąka pszenna 65% wł. worki	55,00—	57,00
Otręby żytnie	9,50—	10,25
Otręby pszenne	9,00—	10,00
Otręby pszenne (grube)	10,25—	11,25
Gorczyca	46,00—	52,00
Wyka łatowa	11,50—	12,50
Peluszka	11,00—	12,00
Groch Victoria	24,00—	26,00
Łubin niebieski	6,00—	7,00
Łubin żółty	8,00—	9,00
Seradela	10,00—	11,00
Ziemniaki jadalne	1,70—	1,90
Ziemniaki fabr. za kilo %		11
Słoma pszenna luzem	1,75—	2,00
Słoma pszenna prasowana	2,00—	2,25
Słoma żytnia luzem	1,75—	2,00
Słoma żytnia prasowana	2,00—	2,25
Słoma owsiana luzem	1,75—	2,00
Słoma owsiana prasowana	2,00—	2,25
Słoma jęczm. luzem	1,75—	2,00
Słoma jęczm. prasowana	2,00—	2,25
Siano zwykłe luzem	4,75—	5,25
Siano zwykłe prasowane	5,25—	5,75
Siano nadnoteckie luzem	5,25—	5,75
Siano nadnoteckie prasowane	6,25—	7,75

Ogólne usposobienie spokojne.

10.000 bezrobotnych w Bydgoszczy.

Każdy dwunasty osobnik w Bydgoszczy bez pracy.

(ak) Mimo pory wiosennej i zdawało się związanem z nią ożywieniem konjunktury, sytuacja na bydgoskim rynku pracy przedstawia się nadal rozpaczliwie Oficjalne czynniki, jak Urząd Pośrednictwa Pracy nie udzielają informacyj prasie, jednak udało się nam z pewnych źródeł uzyskać ciekawy materjał. Otóż w Bydgoszczy mamy obecnie **jeszcze około 10.000 bezrobotnych.** W porównaniu do roku poprzedniego w miesiącu maju o **600 osób więcej.** Do niedawna jeszcze liczba bezrobotnych wynosiła przeszło 10.000 osób, jednak pora wiosenna przyniosła lekkie, **nieznaczne odprężenie.**

Ogół fabryk stoi. Tartaki — za wyjątkiem tartaku państwowego — nieczynne. Jedynie fabryka obuwia Weynerowskiego, fabryka pilników Grakona, garbarnia Bucholza, fabryki metalurgiczne inż. Ciszewskiego i Millnera oraz kilka innych pracują jeszcze w całej pełni.

Na placu przed Urzędem Pośrednictwa Pracy codziennie gromadzi się kilka tysięcy osób, szukających zajęcia. Jednakowoż daremnie. Nie brak wśród nich inteligencji bezrobotnej, t. zn. buchalterów, stenotypistek i innych pracowników biurowych. Tej kategorji bezrobotnych pracowników umysłowych mamy w Bydgoszczy **około 20 procent.** Wolnych miejsc niema.

Czy poprawi się sytuacja? Słabe są nadzieje na przyszłość. Cyfra 10.000 bezrobotnych dla Bydgoszczy bardzo wysoka. Bydgoszcz nadal pozostanie wielkiem cmentarzyskiem gospodarczem, mimo optymistycznych zapewnień sfer urzędowych o rzekomej poprawie sytuacji gospodarczej, czego się w naszem mieście wcale nie odczuwa.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Wózki
dziecięce najtaniej. Dworcowa 25, II. p. (5110

Chemiczne
czyszczenie garderoby najtaniej Bydgoszczy wykonuje Lisikiewicz, Zduny 23, Podgórna 23. (5104

SPRZEDAŻE

Dom
3 piętrowy komfortowy, dochód 8.000, cena 65.000, poleca Fajtanowski, Gdańska 19, tel. 1274. (5109

Sprzedam
skład kolonjalny z towarami w dużej wsi kościelnej w dobrem położeniu. Do objęcia potrzeba około 3.000 zł. Zgłosz. pod „Skład kolonjalny" do Dzien. Bydg. (8692

Rower
dziecięcy 3 kółka, łańcuchowy, lepsze wykonanie i rower damski na sprzedaż. Warsztat mechaniczny, Pomorska 22. (5121

Urządzenie
składowe tanio. Gdańska nr. 107, Stolarnia. (5106

Rower
nowy, sypialka biała, tanio. Warszawska 6-5. (5105

Skład (8675
kolonjalny w Gdyni dobrze zaprowadzony sprzedam. Dziennik Bydgoski, Gdynia pod „Egzystencja".

Wózek
dziecięcy sprzedam tan io Kossaka 53, m. 2. (8556

Motocykl
korzystnie sprzedam. Orła 9. (8637

Tanio (5117
sprzedam lodówkę wielką wannę z piecem i różne meble. Pomorska 32, skład

Szafonierkę
szafę, łóżka sprzedam tanio. Śląska 5, m. 2. (6128

KUPNA

Kupię
dom wartości 14—16.000 zł w śródmieściu Bydgoszczy. Oferty proszę złożyć do eksp. Dzien. Bydg. pod „75" 8693

Przyczepkę
do motocyklu B. S. A. kupię. Oferty z ceną Pronobis, Chojnice, ulica Młyńska 2. (8701

Kupię
piec gazowy do łazienki używany w dobrym stanie. Wesołowska Bydgoszcz Gdańska 1. (5124

Regały
używane biurka kupię. Dzwonić pod 11-75. (8677

POSADY WOLNE

Wymowni
i dobrze reprezentujący się Panowie przy propagowaniu szlagierowego artykułu mogą zarobić dziennie 30—50 zł. Praca kulturalna i oświatowa. Zgłoszenia wraz dokumentami Sniadeckich 41, II p. w godz. 10-13. (5112

Piekarza
lub chłopaka do rozwożenia pieczywa z kaucją 60 zł poszukuję. Adam, Słowackiego 1. (5115

Piekarz
cukiernik może się zaraz zgłosić. Jasna 22. (8694

Służąca (8684
gotowaniem, snmienna potrzebna. Długa 3, skład.



Dzielną służbę domową poszukuje i znajdzie się najlepiej przez **„drobne ogłoszenie"** na tem miejscu!

POSADY POSZUKUJĄ

Córka
moja przyjmie posadę u lepszego państwa do dzieci zaraz lub później. Pod „Dzieci" filja. (5125

Dziewczyna
poszukuje posady do pracy domowej. Oferty pod „Dziewczę" Dziennik Bydgoski. 8685

Służący
z dobremi świadectwami poszukuje posady portjera lub woźnego. Łaskawe oferty do Dzien. Bydg. pod „S". (8690

DZIERŻAWY

Piekarnia
do wynajęcia zaraz. Zgłosz. Osada 1. (8697

Poszukuję
dzierżawy 10—20 mórg dobrej ziemi z budynkami. Zgłoszenia Franciszek Deka, Jędrzejewo, poczta Lniano pow. Swiecie. (5111

MIESZKANIA WOLNE

Mieszkania
7 pokojowe parter, 5 pokojowe trzecie piętro, odremontowane wolne. Cieszkowskiego 4, m. 5. (5101

3 pokoje
kuchnia najlepszym stanie. Wiatrakowa 7. (8695

POKOJE WOLNE

Pokój
umeblow. frontowy. Sienkiewicza 16, m. 10. (5103

Pokój
osobne wejście, dla pana od 15-go. Gdańska 59, mieszk. 7. 5119

Pokój
lepiej umeblowany, widok Plac Wolności lepszemu panu wynajmę zaraz lub 15. Telefon, winda. Gdańska 27, m. 12. (5113

Umeblowane
2 pokoje względnie 1 z używaniem kuchni. Sienkiewicza 38—6. (5108

Pokój
osobny, ładny. Świętojańska 16, Karau. (8700

Elegancki
pokój wynajmę. Cieszkowskiego 1—5. (5116

Niekrępujący
pokój wynajmę. Konarskiego 11—8. (5133

2 pokoje
umeblowane, telefon. Cieszkowskiego 4, II p. (5102

Pokój
umeblowany. Piotra Skargi 13, m. 5. (5123

RÓŻNE

Zdjęcia
otwarcia sezonu wioślarskiego do nabycia. Jakowienko, Dworcowa 5, w składzie papieru. (5099

Odciski
cudownie usuwa z korzeniami radykalny Jooj w 14 dniach. Całej rodzinie starczy jedna doza. Pomorska 52, m. 8. (5129

Wspólnika
do dobrze prosperującego interesu w Gdyni szukam zaraz z gotówką 500—1000 zł. Zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. pod „Dobry interes". (5132

Ostrzegam
przed kupnem klarnetu B z okularami, które skradziono mi z mej składnicy. Kto przyczyni się do wykrycia złodzieja, otrzyma wynagrodzenie. Maks Cichon, Podwale 4. (8686

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci mego drogiego męża i kochanego, nigdy niezapomnianego ojca ś. p.

Stanisława Szukalskiego

odprawi się

Msza św.

z wigiljami w kościele Serca Jezusowego **w dniu 13 bm.** o godz. 8½, o czem zawiadamia wszystkich krewnych i znajomych

8576) **Żona z synem.**

Dnia 17 maja br. o godzinie 9-tej odbędzie się **w Sądzie Grodzkim w Brodnicy n. Drw.** pokój 48

przymusowy przetarg

nieruchomości położonej w Brodnicy, handel kolonjalny, zboża, restauracja, wielki zajazd, śpichlerze i ogród, sięgający do Drwęcy. Miasto ruchliwe, okolica bogata. Pierwszorzędna lokata kapitału. (8691

8688) **Kupię**

motor spalinowy

benzynowy, stały na ciężką oliwę etc. o stałej regulacji obrotów o sile conajmniej 6 P. S. **E. Bendt, Jackowskiego 26, Tel. 254.**

Podwozie ciężarowe

CHEVROLET

4 cylind. gotowe do jazdy w dobrym stanie (8647

zł 1.850—

również i z karoserją.

Stadie - Automobile

Sp. z o. o.

ul. Gdańska. Tel. 1602

Postanowienie. W sprawie postępowania dotyczącego odroczenia wypłat co do firmy Przemysł Drzewny Hermann Schütt w Czersku, Sąd Grodzki w Czersku jako nadzorczy postanowił po myśli art. 28 rozp. Prez. Rzeczpl. z dnia 6 marca 1928 r. uchylić odroczenie wypłat, albowiem pomimo otwarcia postępowania układowego do zawarcia układu nie doszło

Czersk, dnia 10 maja 1933 r. (8676) **Sąd Grodzki.**

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego V Rewiru w Bydgoszczy, Król. Jadwigi 13, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 12 maja 1933 r. o godz. 11 w Brzozie odbędzie się licytacja przymusowa ruchomości, należących do Józefa Pawłata składających się z **maciory, warchlaka, krowy, jałowicy, wozu roboczego i maszyny do młócenia (sztyftówka)** oszacowanych na łączną sumę 560,00 zł.. które można oglądać w dniu miejscu i godzinie licytacji. (8702

Stefan Jaroszyński, komornik Sądu Grodzkiego V. Rewiru w Bydgoszczy.

JĄKANIA

oraz wadliwej wymowy oduczam pod gwarancją.

JAN LANGE

ul. Chełmińska 3

pt. front, wejście przez podwórze. (8698

Nauki

księgowości, korespondencji i stenografji udziela

G. Vorreau

rewizor ksiąg

Bydgoszcz (8660

ul. Marszałka Focha 10.

Skład galanteryjny

w Poznaniu, dobrze prosperujący z dobrym obrotem sprzedam z powodu wyjazdu. Oferty „Par“ Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11, pod nr. „54,445“. (8599

Czytajcie „Dziennik Bydgoski“

Niniejszem podaje się Szanownemu Obywatelstwu miasta Bydgoszczy i okolicy do łaskawej wiadomości, iż dnia **14-go maja br.** następuje otwarcie

Letniska Brzozy

na które jaknajuprzejmiej zaprzasza **Zarząd.**

Kuchnia polsko-wiedeńska pod kierownictwem pierwszorzędnych sił fachowych

Napoje wszelkiego rodzaju wydaje restauracja.

Doborowa orkiestra! (8699) **Doborowa orkiestra!**

Szanownej Klienteli podaję do wiadomości, iż powierzyłem zastępstwo wyrobów moich na miasto Bydgoszcz i okolicę firmie

Elhardt i Ska, Sp. z o. p.

Bydgoszcz, Stary Rynek 20.

Aby ułatwić natychmiastowe wykonanie zleceń, firma ta otrzymała również odemnie **skład fabryczny pończoch i skarpet**

Uprzejmie proszę o darzenie mnie dotychczasowem zaufaniem.

8226 ***Fabryka pończoch Otton Hau, Łódź.***

Licytacja.

W sobotę **dnia 13 bm. o godz. 10** przed poł. sprzedawać będę przy ul. **Podwale 3** nast. rzeczy **kanapy kompl., sypialkę, lustra, szafy, kompl. kuchnie, leżanki, łóżka, stoły, krzesła, dźwigi do budowy, maszynkę do pal. kawy, wirówkę, okna inspektowe, obrazy i t. p.** (8689

Maks Cichon, licyt. i taksat. Bydgoszcz, Podwale 3.

---

2 letni (8564

fox angielski

(suka) na sprzedaż. Zgłosz. Rzeźnia Miejska, Nakło

POLECENIA

Fasonowanie
i czyszczenie kapeluszy. Pomorska 35. (6205

Kupiłeś
na niedzielę filmy i klisze u Zakaszewskiego w Centrali Optycznej, Gdańska 9. (5575

Książki
do pierwszej komunji św. medaliki, łańcuszki, różańce, świece, duży wybór pamiątek. Tani Bazar Stary Rynek 1. (8661

Płaszcze
damskie, męskie i obuwie tanio. Jan Heidner, ulica Dworcowa 7. (5127

Wózki
dziecięce najtaniej. Długa 5. (8648

Ubranka
do Komunji św. poleca Jan Heidner, ul. Dworcowa 7. 5128

SPRZEDAŻE

Korzystnie
sprzedam nieruchomość. Podgórna 26. (8671

Parcele
z parcelacji majątku Czersk Kraiński za Prądami 6 klm. Bydgoszcz, 5 do 30 mórg do nabycia. Cena od 150 zł. za morgę. Szosa, las, rzeka. Letnisko dla emerytów, urzędników. Informacji udziela Śliwiński, Bydgoszcz, Kr. Jadwigi 13. (5131

Dom
bez długu, cena 19.000, od godz. 4. Chopina 23. (5087

Dom
z ogrodem oraz place budowlane sprzedam. Ks. Skorupki 127. (8499

Place (5090
budowlane sprzedaje tanio arch. Łaganowski, Kozietulskiego 8, tel. 139.

Place
budowlane, dogodne spłaty, sprzedam. Lenartowicza 6. (8639

Skład
kolonjalny tanio sprzedam przy ruchliwej ulicy. Wiadomość Dzien. (8662

Piekarnia
dobrze prosperująca z całkowitem urządzeniem na sprzedaż. Kujawska 33. (8653

Sprzedam
maszynę do pończoch nr. 8. Poznańska 28, m. 2. (8583

Fisharmonjum
mało używane tanio sprzedam. Piotrowicz, Chełmno, Hallera 10. (8516

Sypialkę
kompletną dębową, jadalkę kompletną, biurko dyplomat w dobrym stanie z powodu wyjazdu na sprzedaż. Bydgoszcz, Śniadeckich 20 m. 4. (8532

Tanio (5096
na sprzedaż lodownia. Reja 4, m. 1, godz. 12—13.

Singera
maszyna na sprzedaż. Świecka 13. (8640

Sprzedam
konia i wóz (wąskotorowy) Podgórna 26. (8672

Za
bezcen sprzedaję 3 stoły kuchenne, umywalnię żelazną, oraz kanapę. Wiad. Bocianowo nr. 32, m. 8, między godz. 1—4. (8654

Regały (8665
sprzedam. Wiatrakowa 17.

Wózek
dziecięcy sprzedam. Lubelska 14 — 2. (8666

Maszynerja
do fabrykacji wyrobów drzewnych na sprzedaż, względnie warsztat w pełnym biegu do wydzierżawienia. Łaskawe zgłoszenia pod „Warsztat“ do filji Dzien. Bydg. (8644

Aparat
filmowy „Ertel“ do zdjęć ulicznych, mało używany na sprzedaż. Wiadomość filja Dziennika Bydgoskiego. 5100

Rower
męski okazyjnie na sprzedaż. Zduny 3, m. 9. (5107

Kuchnię
Westfalską sprzedam Emila Warmińskiego 5, podwórzu 11. (5098

Łóżko
orzechowe, skrzynię do pościeli sprzedam. Zduny 2/8. 5097

Bufet
kredens lub jadalnie tanio sprzeda Stolarnia Pomorska 30. 5120

Sieczkarkę
kuźnię polową, wagę decymalną używaną sprzedam. Pomorska 1a w podwórzu. Witkowski. (5118

Jadalnie
kuchnie najtaniej. Trzeciego Maja 10. (5122

Sypialki (8664
dębowe i polerowane od 260 zł. Grunwaldzka 35.

Lodówki
powózka wyjazdowa, maszyna do pisania, wiertarka tanio na sprzedaż. „Okazja“ Pomorska 70. (5114

Drzewka (8674
laurowe do kawiarni kupię okazyjnie mniejszą i większą ilość. Kawiarnia Morskie Oko, Gdynia.

Kozę
dobrą kupię. Henryka Dietza 16. (8650

POSADY WOLNE

Majątek (8645
ziemski poszukuje szofera kowala. Tylko pisemne oferty z odpisami świadectw nadsyłać pod adresem St. Kulczycki, Bydgoszcz, ul. Lubelska 1. III. Nieuwzględnione oferty pozostaną bez odpowiedzi.

Dziewczę
do posyłek potrzebne. Dom Kapeluszy, Batorego 3. (8667

Poszukuję
natychmiast pierwszorzędnej ekspedjentki obuwniczej, biegłe niemieckie, tylko poważne referencje. Zgłosz. filja Dzien. pod „Obuwnicza“. (5134

FOTO-KAMERA

właśc. Czesław Powałowski

Dworcowa 7

poleca aparaty i przybory fotograficzne w wielkim wyborze.

Wannę
kąpielową i piec na sprzedaż. Adres w Dzien. (5126

Rower (8680
sprzedam. Poznańska 34.

KUPNA

Kupię
dom z ogrodem z wolnem mieszkaniem, lub plac. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „H. M“. (8646

Skład
kolonjalny, dobre położenie poszukuję. Of. pod „Bydgoszcz“ do Dzien. Bydg. (8584

Koła
do ganka młyńskiego kompletne poszukuje Łaski Tuchola. (8544

Aparat
natryskowy dla malarza kupię. Zgłoszenia filja „Natrysk“. (5092

Wózka
dla sparaliżowanej poszukuję, najchętniej wynajmę. Pomorska 54 — 4. (5095

Czeladnik
krawiecki potrzebny. Długa 1, m. 6. (8683

Jazzband
koncertowy. Polanowski, Grunwaldzka 80, zgłoszenia godzina 16—18. (5130

Potrzebny
czeladnik kowalski z szkołą podkuwaczy. Kujawska 107. (8638

Poszukuję
młodszą zdolną robotnicę i czeladnika szewskiego. Pankratz, Garbary 30. (8669

Chłopiec
do posyłek 14-letni. Malborska 13, m. 1. (8656

Uczenicę
przyjmę, krawiectwo damskie. Mistrzyni, Wiatrakowa 15, m. 8. (8670

POSADY POSZUKUJĄ

100 złotych
dam za wskazanie mi pracy w zawodzie piekarskim lub podobnej. Oferty do filji Dziennika Bydgoskiego Toruń pod „100“. (8643

DZIERŻAWY

Dom
z składem przy głównej ulicy, nadający się na obuwie, rowery i krótkie towary do wydzierżawienia. Paweł Baniecki, Gniew Pomorze. (8614

Lokal
na biuro, składnicę wydzierżawię. Długa 9, Socha. (8659

Wydzierżawię
100 morgową resztówkę. Nowakowski, Dworcowa 70 (5096)

Skład
z mieszkaniem zaraz do wynajęcia wprost od gospodarza. Zgłoszenia Hotel Polski, Kcynia. (8642

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkania
4 lub 5-cio pokojowego, szuka urzędnik prywatny na stałem stanowisku. Of. proszę pod „Z. M.“ do Dzien. Bydg. (8473

Poszukuję
2—3 pokoje wprost od gospodarza. Gdańska 69. mieszk. 1. (8668

Zamienię (8652
2 pokoje kuchnię na pokój kuchnię. Jasna 25, m. 22.

MIESZKANIA WOLNE

Mieszkanie
5 pokojowe, 3 piętro od 1 czerwca do wynajęcia. Śniadeckich 25. (5079

Mieszkanie (8641
5 pokojowe wygody komfort I p. tylko solidni reflektanci. Dworcowa 73, m. 3.

Oddam
2 pokoje z kuchnią. Adres wskaże filja. (5093

Mieszkanie
komfortowe 4—6 wynajmę. Długa 5. (8649

POKOJE WOLNE

Pokój
skromnie umeblowany, samotnym, osobne wejście Ugory 12, gospodarz. (8655

Słoneczny
pokój z używaniem łazienki wynajmę. Aleje Mickiewicza 4, m. 6. (8658

Pokój
niekrępujący dla 1 lub 2. Mazowiecka 6, I. (5089

Słoneczny
pokój dla 1 lub 2 panów. Grunwaldzka 5, 6. (8651

Elegancki
pokój. Stycznia 22, I prawo. (5088

Pokoje
inteligentnym. Matejki 5 — 6. (5094

Pokój
Promenada 7-1. (8657

RÓŻNE

Przeprowadzkę
transport towarów autem Bydgoszcz—Tczew okazyjnie tanio. Telef. 1764. (8673)

Szukam (8679
intl. kolegę do spacerów. Oferty z pełnem nazwiskiem pod „Lech Inowrocław“ do administracji.

Ostrzeżenie.
Za długi żony Anieli Trzosowej z Skwierawskich nie odpowiadam. Br. Trzos Morzeszczyn. (8682

Zgubiłem
portfel z dokumentami drogą Fordon—Brdyujście, znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Marjan Kanarkowski, Szubińska 29. (8678

POŻYCZKI

Wyższy (5091
urzędnik państwowy poszukuje pożyczki 500—1000 zł. Wysoki procent. Gwarancja zapewniona. Oferty pod „5—10“ filja Dzien.

10—20.000 złotych
poszukuję do wykupienia dobrego przedsiębiorstwa z rąk niemieckich, wspólnictwo niewykluczone. Zabezpieczenie kapitału pierwszorzędne, interes pod każdym względem dobry. Oferty spieszne skierować pod „Gdynia“ do Dziennika Bydgoskiego. (8681

MATRYMONJALNE

Kawaler
właściciel 90 morg. gospodarstwa, szuka panny lub wdówki, materjalnie niezależnej do lat 30. Gotówka 10.000 zł. Of. do filji Dz. Bydg. w Koronowie, Rynek 17, pod „Spieszne“. (8450

HUMOR DNIA.



Życzenie zawiedzionego radjosłuchacza.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.